Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8679. *Lwów, niedziela 11 listopada 1928.* *Rok XIX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Okropna masowa zbrodnia w Delejowie.

Rozszalała kobieta zarąbała teścia, męża i troje dzieci, poczem poderżnęła sobie gardło.

W przededniu Swięta 10-lecia Niepodległej Polski. - Maniu premjerem Rumunji. - Wielka katastrofa kolejowa pod Stanisławowem.

GRATULACJE WARSZAWY DLA HOOVERA.

Warszawa, 9. listopada. (st) Z okazji wyboru Hoovera prezydent m. Warszawy inż. Słomiński wysłał wczoraj w imieniu ludności stolicy **telegram gratulacyjny.**

—o—

ZMIANA DYREKTORA PAŃSTW. URZĘDU EMIGRACYJNEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. listopada. (st) Jak się dowiaduje ag. „Press" dyrektor państwowego urzędu emigracyjnego p. Stanisław **Gawroński** złożył na ręce min. Jurkiewicza **podanie o dymisję,** która została przyjęta Stanowisko to obejmie z dniem 1. grudnia p. **Nakonecznikow,** naczelnik wydziału prezydjalnego min. pracy, b. wicedyrektor tego urzędu.

—o—

P. DEVEY ODWIEDZI MOSKWĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. listopada. (st) Ag. „Press" dowiaduje się, że doradca finansowy amerykański **p. Devey** wyjeżdża w nadchodzący wtorek wraz z rodziną do Moskwy. Pobyt ich w Moskwie potrwa cztery dni. **Wycieczka ma charakter prywatny.** P. Devey interesuje się stosunkami rosyjskimi i już oddawna planuje odwiedzenie stolicy Rosji.

—o—

PRZYŚPIESZENIE LINJI KOLEJ. BYDGOSZCZ-GDYNIA.

[illegible]

Warszawa, 9. listopada. (st) Min. komunikacji przyśpieszyło **tempo budowy linji kolejowej Bydgoszcz-Gdynia,** która stanowić będzie skrócenie drogi w przewozie **węgla śląskiego do portu w Gdyni.** Przystosowanie nowej linji będzie ukończone w r. 1930. Nowa linja ma długości 450 km., posiadać będzie odnogę Herby-Inowrocław (która będzie **ukończona w r. 1931).**



WŁOSKIE SREBRNE TRĄBKI DLA PUŁKÓW POLSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. listopada. (st) Komitet włoski dla uczczenia 10-lecia niepodległości Polski ofiarował **18 trąbek srebrnych dla pułków polskich,** formowanych we Włoszech podczas wielkiej wojny. Ofiarowane trąbki wystawiono w jednem z okien sklepowych na Krak. Przedmieściu, gdzie stoi postawiona warta honorowa

—o—

EUROPEJSKIE POROZUMIENIE WĘGLOWE A POLSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. listopada. (st) 7. stycznia zbiera się w Genewie **komisja ekspertów** wyłoniona przez komitet ekonomiczny Ligi Narodów w sprawie zorganizowania europejskiego **porozumienia węglowego.** Należy zauważyć. że obrady te mają dla Polski wielkie znaczenie, gdyż porozumienie węglowe, o ile dojdzie do skutku, **usunie konkurencję między Polską a Anglją na europejskim rynku zbytu.**

—o—

MŁODZIEŻ ŻYDOWSKA W WARSZAWIE.

Ku czci 10-lecia Polski niepodległej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. listopada. (st.) Dziś **młodzież żydowska** uczciła 10-lecie niepodległości Polski wielkim pochodem demonstracyjnym. Kilkadziesiąt tysięcy młodzieży, korporanci, uczniowie itd. wyruszyli z pl. Żelaznej Bramy pochodem na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyli wieniec, a następnie udali się pod zamek celem **oddania hołdu Prezydentowi i Jego Małżonce,** poczem pochód skierował się ku Belwederowi dla oddania hołdu Marsz. Pilsudskiemu.

Każdy powinien zostac członkiem L. O. P. P.

Znamienny symptom.

OŚWIADCZENIE POSŁÓW NIEMIECKICH, UKRAIŃSKICH I BIAŁORUSKICH O BOJKOCIE UROCZYSTOŚCI 11. LISTOPADA. — FIASKO 10-LETNIEJ POLITYKI WOBEC MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH. — TRZEBA DZIAŁAĆ ENERGICZNIE I MĄDRZE, BY NAPRAWIĆ ZŁO.

Lwów, 10 listopada.

Fakt, że posłowie i senatorowie niemieccy, ukraińscy i białoruscy postanowili zbojkotować uroczystości jutrzejsze, nie jest ani niespodzianką, ani zbyt dojmującą przykrością. Z uwagi na poziom kulturalny i dotychczasowe występy niektórych z tych „suwerenów", stało się **nawet lepiej**. Większa jest pewność, że pod niosłych chwili nie zamącą karczemne **burdy i prowokacje**. Jednak niezależnie od powyższych momentów — wypada określić krok tych posłów, jako **symptom**, dający dość dużo do myślenia.

Oto należy uprzytomnić sobie, że po 10 latach niepodległości naszej, reprezentanci wielkiego odłamu ludności **nie chcą być nawet świadkami rocznicy**, która nie ma w sobie nic politycznego, nic drażniącego, lecz jest aktem charakteru **ogólno - państwowego**. Dziesięć lat nie wystarczyło, aby ci ludzie **przestali nienawidzieć państwo i nauczyli się najelementarniejszej lojalności**. Stanowisko takie zajmują nie jednostki, ale grupy całe, — podkreślające przytem, że uchwała ich zapadła jednomyślnie.

Co to znaczy? Znaczy to, że w dziedzinie problemu mniejszości narodowych pozostajemy **daleko w tyle** poza innemi zagadnieniami. Inne rozwiązaliśmy zupełnie lub bodaj w głównych zarysach; to jest **nadal otwarte**.

Można rozmaicie się pocieszać. Można uważać, że ci posłowie, bojkotujący święto państwowe, nie **reprezentują ludności**, która jest lojalna i pragnie zgody, lecz jedynie **doktrynę własną**, wychodowaną w niezdrowych zaułkach polityki. To jest możliwe, ale ostatecznie **tych posłów ludność wybrała**, a jak długo uważamy parlament za emanację ogólnych nastrojów, tak długo nie wolno wyniku wyborów sprowadzać do „zbałamucenia" ludności. Albo wszystkie grupy sejmowe są fałszywym obrazem kraju, albo żadna.

Dlatego mimo pokus, by demonstrację poselską zbagatelizować, **trzeba ją ocenić poważnie**, trzeba przyjąć, że ci, którzy ją podjęli, **mają do tego legitymację**. Postąpili tak, jak sobie tego życzą ich mocodawcy. Niemcy dali wprost do zrozumienia, że bardziej ich boli „krzywda" Niemiec i wspomnienie pogromu cesarstwa, niż cieszy równoczesne zmartwychwstanie Polski. To zapewnienie, złożone przez obywateli polskich, należy sobie dobrze zapamiętać. A dla Ukraińców i Białorusinów jest oczywiście zmartwychwstanie Polski faktem bolesnym; w innych słowach opowiadał nam już o tem poseł Lewicki w swej deklaracji sejmowej.

Nam chodzi w tej chwili o to, by ze stanowiska tych trzech grup narodowościowych w Sejmie **wyciągnąć odpowiednie wnioski**, aby go nie zlekceważyć, jak się u nas często robi ze zjawiskami niewygodnemi. Ostatnie doświadczenie powinno po zostać **nie bez wpływu na naszą politykę narodowościową**.

Okazuje się bowiem, że była ona **zła, bezskuteczna**. Dziesiąta rocznica zastaje część obywateli w tym samym stanie **negacji duchowej** wobec państwa, jaki cechował początki. Na zewnątrz zmieniło się wiele. Na kresach panuje spokój, ale wypada spytać, czy spokój ten nie jest jedynie wymuszony, czy warunkiem tego fizycznego pokoju nie jest siła fizyczna państwa.

Stwierdzając to fiasko, uznajemy jego powody. Wiemy, że z 10-u lat ostatnich odjąć trzeba **dwa pierwsze, które pracowały przeciw państwu**. Ani kampanja polsko - ruska, ani przejście wojsk bolszewickich przez kresy wschodnie nie służyły sprawie wychowania obywatelskiego naszych mniejszości. A także odjąć trzeba **następnych lat sześć**, w których nasza polityka narodowościowa stała pod znakiem jątrzenia nar. demokracji. Pozostaje okres od przewrotu majowego, zbyt — wiemy o tem — krótki, aby naprawić wszystkie zaniedbania i błędy.

Dlatego rząd dzisiejszy nie ponosi odpowiedzialności za ujemne wyniki polityki narodowościowej w Polsce. Wszelka mądrość, wszelka energja, aby coś stworzyć, musi działać w czasie. Natomiast czegoś innego uczy nas incydent sejmowy: **że działać trzeba**. Że na odrobienie czeka **olbrzymi, niemal ugorem leżący dział pracy państwowej**.

—o—

Litwa proponuje rokowania

O WYMIANĘ TOWARÓW Z POLSKĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 listopada. (st) Jak się Wasz korespondent dowiaduje, **rząd litewski wyraził gotowość przesłania rządowi polskiemu propozycji odbycia bliskich rokowań o wymianę handlową między Polską a Litwą. Propozycja ta ma niebawem nadejść do Warszawy.**

Tajemniczy pożar na Kremlu.

DYGNITARZ SOWJECKI ZAGROŻONY OGNIEM.

Moskwa, 9. listopada. (Tel. G. P.) Przed kilku dniami nad ranem w jednym z gmachów na Kremlu **wybuchł pożar**. Trwał on przeszło godzinę, jednak straży pożarnej nie wzywano. Spaliło się kilka pokoi. W jednym z nich **nocował wysoki dygnitarz sowjecki, którego nazwisko trzymane jest w tajemnicy.** Wogóle o pożarze dzienniki moskiewskie nie podały ani słowa.

Maniu premjerem Rumunji.

JUTRO BĘDZIE ZNANY SKŁAD GABINETU.

Bukareszt, 9. listopada. (Tel. G. P.) Titulescu przyjęty został dziś przez Radę regencyjną na audjencji, poczem oświadczył dziennikarzom, iż **utworzenie rządu narodowego okazało się niemożliwe, wobec czego złożył na ręce regencji swoją misję.**

Rada regencyjna poleciła Maniu stworzyć rząd i **do jutra przedłożyć listę nowych ministrów**. Prawdopodobnie skład gabinetu będzie następujący: **Maniu** premjer i min. spraw wewn., **Vaida Voevod** sprawy zagr., **Michalache** rolnictwo, **Popovici** skarb, **Junian** sprawiedliwość, **Madghearu** min. handlu, **Mironescu** oświata, **Costacescu** zdrowie, prof. **Raducano** praca oraz **Lugojano** podsekretarz stanu w prez. Rady min. i **Gafencu** podsekr. w min. spraw zagr.

Po opuszczeniu przez Maniu pałacu regencji, tłumy ludności zgotowały mu owację.

Przesilenie w Francji -- robotą niemiecka!

GERMANOFILE INSPIROWALI WNIOSEK DEP. MONTIGNY.

Paryż, 9. listopada. (Tel. G. P.) W kołach parlamentarnych stwierdzają, że poseł radykalno-soc. **Montigny**, który wywołał przesilenie i ustąpienie gabinetu Poincarego, postawił swój wniosek na kongresie partji w Angers w porozumieniu z grupą **znanych germanofilów** i że wobec tego cały manewr sprowadza się do **inspiracji niemieckiej.**

Spadek 60 miljonów dolarów

ODZIEDZICZĄ W POLSCE KREWNI EMIGRANTA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. listopada. (st.) Przed kilkudziesięciu laty mieszkał w Uniejowie pow. tureckim Eisig **Blitzenstein**, który wyemigrował do Ameryki. W stanie Texas założył przedsiębiorstwo plantacyjno-handlowe i **dorobił się wielkiego majątku.** Zajęty „byznesem" zapomniał o rodzinie. W czasie wojny **zmarł, zostawiwszy cały majątek bez dziedzictwa.** Dopiero obecnie dowiedzieli się krewni Blitzensteina z prasy o spadku. Adwokaci amer. powiadomili krewnych Blitzensteina, że władze amerykańskie **są w posiadaniu 60 miljonów dolarów, przekazanych przez zmarłego do dyspozycji rodziny.**

Daj grosz na cele T. S. L

UDEKOROWANIE P. PREMJERA WIELKĄ WSTĘGĄ LEGJI HON.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. listopada. (ab) W Prezydjum Rady Min. odbyła się dziś uroczystość wręczenia Premjerowi Bartlowi **wielkiej wstęgi Legji honorowej.** Aktu dokonał ambasador francuski La Roche. Wieczorem p. Premjer uczestniczył w objeździe, jaki wydał na jego cześć ambasador La Roche.

—o—

KONFERENCJE P. PREMJERA BARTLA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. listopada. (ab) Pan Premjer Bartel przyjęty był dzisiaj przez Prezydenta Rzplitej na **półtoragodzinnej konferencji**. Pozatem pan Premjer odbył konferencję z min. spraw wewn. i min. sprawiedliwości.

—o—

REZOLUCJE „WYZWOLENIA".

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. listopada. (ab) Na zjeździe dorocznym „Wyzwolenia" w Lublinie przyjęto uchwały, które odnoszą się **krytycznie do całokształtu działalności obecnego rządu** i ustalają linje postępowania w naradach nad budżetem.

—o—

EKSCESY W POZNANIU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. listopada (ab.) Dziś nadeszła wieczorem z Poznania wiadomość o awanturach i ekscesach, których ofiarą padły sklepy żydowskie w Poznaniu. Tłum kierowany przez niewyśledzonych podżegaczy, korzystając z akcji popierania produkcji krajowej, zdemolował kilka sklepów żyd. w Poznaniu. Władze przybywszy na miejsce, nie zastały już sprawców.

OBLANY ROZTOPIONEM ŻELAZEM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. listopada. (st.) W jednej z mniejszych łódzkich fabryk metalowych jeden z robotników przez nieostrożność wylał wiadro z roztopionem żelazem na robotnika Janiszewskiego. Ciężko poparzonego odwieziono do szpitala, gdzie wkrótce zmarł.

—o—

NADESŁANE.

ETNA NISZCZY SZEREG MIEJSCOWOŚCI.

Catanja, 9. listopada. (Tel. G. P.) **Obecny wybuch Etny jest najsilniejszym ze wszystkich od r. 1900.** Katastrofa zagraża żyznym okolicom. Władze zarządziły ewakuację Nunciato. **Miejscowość Carumba wydaje się być skazana na zagładę.** Los Ciarre i Riposte wzbudza poważne obawy. Akcja ratunkowa usiłuje **skierować potok lawy do morza.**

szałka Daszyńskiego, że uważali za rzecz odpowiednią wogóle nie brać udziału w uroczystem posiedzeniu. Nb. wiadomość o absentowaniu się posłów niem. w uroczystościach 10-lecia pojawiła się na **kilka godzin wcześniej w berlińskiej „Germanji"**, zanim zawiadomione zostały o tem władze sejmowe. To wskazuje, że **posunięciami posłów niemieckich kieruje złośliwa agresywna ręka Berlina.**

—o—

AMERYKANIE WYGRALI PUHAR P. CIECHANOWSKIEGO.

Nowy Jork, 9 listopada. (Tel. G. P.) Zawody konne o puhar posła Ciechanowskiego były wielkiem wydarzeniem dnia. Amerykanie wystawili 15 jeźdźców, zawodników polskich było 3. Zwycięstwo przypadło w udziale **drużynie amerykańskiej**, której też poseł Ciechanowski **osobiście wręczył puhar** Drużyna polska wzbudziła ogólny podziw znakomitą formą

—o—

Warszawa w przededniu
uroczystości 10-lecia Niepodległości Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. listopada. (ab.) Stolica przeżywa od dzisiaj nastroje uroczyste. Zbliżające się dwa dni sobota i niedziela poświęcone 10-letniej rocznicy odzyskania niepodległości, przeżywa Warszawa niezwykle żywo i ruchliwie. Zaczął się tłumny zjazd do Warszawy. Uroczystości zainaugurowała młodzież szkolna, która złoży jutro hołd Prezydentowi Rzpltej, a następnie Marsz. Piłsudskiemu. — Młodzież żydowska, która dziś złożyła wyrazy hołdu obu dostojnikom, spotkała się z serdecznem przyjęciem.

AKADEMJA W STOLICY.

Warszawa, 9. listopada (Tel. G. P.) Komitet stołeczny obchodu 10-lecia niepodległości urządził uroczystą akademję pod przewodnictwem min. Miedzińskiego.

PLAC SASKI — PLACEM JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 9. listopada. (Tel. G. P.) Rada miejska Warszawy uchwaliła nazwę placu Saskiego **zmienić na plac J. Piłsudskiego.**

UDZIAŁ WIĘZIENNICTWA POLSKIEGO W OBCHODZIE NAR.

Warszawa, 9. listopada. (ab.) Min sprawiedliwości wydało polecenie, aby zarządy **wszystkich więzień w Polsce** z okazji obchodu 10-lecia niepodległości zorganizowały obchody. Związek pracowników więziennych wydaje **księgę jubileuszową więziennictwa polskiego.**

Szabla Bonapartego dla Marsz. Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. listopada. (ab) Marsz. Piłsudski przyjął dziś w Belwederze gen. Maurina, specjalnie delegowanego przez rząd francuski z okazji 10-lecia Odrodzenia Polski. Gen. Maurin wyraził Marsz. Piłsudskiemu swoją wielką radość z zaszczytnej misji, poczem **wręczył w imieniu armji francuskiej dla Marszałka szablę honorową, broń historyczną z czasów konsulatu francuskiego. Szabla ta była przeznaczona przez Bonapartego dla oficera, który się odznaczy wyjątkowem bohaterstwem na polu walki.** Pozatem otrzymał Marsz. Piłsudski **statuetkę z porcelany serwskiej,** wyobrażającą „odwagę wojskową". Jest to kopja wspaniałego dzieła Michała Anioła. W przeszło godzinnej rozmowie Marsz. Piłsudski podejmował delegata w nastroju bardzo serdecznym.

NAJWYŻSZE ODZNACZENIE WŁOCH NA PIERSI MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. listopada. (ab) Z okazji święta narodowego przypadającego w dniu 11. listopada **król włoski Emanuel III. nadał Marsz. Piłsudskiemu wielką wstęgę orderu Savoy. Jest to najwyższe odznaczenie wojskowe Italji.**

RĘKA BERLINA!...

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. stycznia. (ab) Posłowie ukraińscy i białoruscy zawiadomili Mar-

NIESŁYCHANIE BESTJALSKI NAPAD.

Warszawa, 9. listopada. (Tel. G. P.) W osadzie Janiszowiki wkroczyli do mieszkania kierownika poczty Chromika czterej zamaskowani bandyci. Żonę Chromika przydusili poduszkami, zabrali 4.500 złotych. a ponadto niemogąc ofierze ściągnąć złotego pierścionka odcięli jej palec. Prócz tego wyrwali złote zęby matce Chromikowej.

—o—

ZAŻEGNANIE ZATARGU W BIELSKU.

Warszawa, 9. listopada. (Tel. G. P.) Przedstawiciele pracodawców w Bielsku i Białej zaproponowali przyznanie 5 proc. podwyżki płac, podniesienie stawki minimalnej o 15 proc. Przedstawiciele Związku metalowców propozycję przyjęli.

—o—

Wiejski degenerat, amator staruszek usiłował dokonać zbrodni w czasie grzybobrania.

WSTRĘTNE WYSTĘPKI ŻYŁY. — ZBOCZONY GERONTOFIL MA SZEREG PODOBNYCH CZYNÓW NA SUMIENIU. — NAPRZÓD SIĘ PRZYZNAŁ, POTEM ZAPRZECZYŁ. — PSYCHJATRZY ZBADAJĄ STAN UMYSŁOWY OSKARŻONEGO.

Lwów, 10 listopada.

(—) Przed sądem przysięgłych odpowiadał wczoraj pod zarzutem zbrodni usiłowanego zgwałcenia starszej kobiety 21-letni parobczak Semko Żyła z Krowicy lasowej pow. Lubaczów. Oskarżony **przedstawia typ skończonego degenerata i psychopaty**, co jest uzewnętrznione w całej jego postaci, a szczególnie w budowie głowy. Podobną zbrodnię popełnił już 27 stycznia 1927 r. Zniewolił on wówczas 36-letnią mężatkę i został zasądzony na **półtora roku ciężkiego więzienia**. Okazuje się, że oskarżony cierpi na chorobę, ujawniającą się w **skłonności do starszych kobiet** (tzw. gerontofilja).

Po odbyciu kary za gwałt na osobie **36-letniej Katarzyny Trojnar** w dniu 4. września br. w lesie spotkał on zbierającą grzyby **50-letnią Emilję Złomkiewicz** z Krowicy lasowej. Zapytał ją czy wolno zbierać grzyby, a zanim kobieta zdążyła odpowiedzieć, **chwycił ją za szyję, rzucił na ziemię, zdarł z niej chustkę, którą przewiązał jej oczy.** Następnie wykręcił prawą rękę i **zatkał jej usta**, poczem usiłował dokonać na niej gwałtu. Krzyk ofiary jednak zwabił jadących w pobliżu Melanję Szafrańską i Marję Cichocką, na których widok Żyła zbiegł.

Zaatakowana doniosła o zajściu policji i na podstawie podanego rysopisu Żyłę aresztowano. Przyznał się on do swego czynu, tłumacząc się **swoim stanem chorobowym.** Natomiast w śledztwie i na wczorajszej rozprawie **całkowicie wyparł się**, mimo iż został przez poszkodowaną stanowczo rozpoznany.

Na wniosek obrońcy Trybunał uchwalił **oddać oskarżonego badaniu psychiatrycznemu** i w tym celu rozprawę odroczono.

Trybunałowi przewodniczył radca Zgóralski, oskarżał prok. Bizup, bronił adw. dr. Halpern.

Poicare ponownie u steru rządu.

Paryż, 9. listopada. (Tel. G. P.) Prasa stwierdza niemożność utworzenia gabinetu przez członków kartelu i przewiduje, że **Poincare zostanie powołany do utworzenia nowego rządu.**

Paryż, 9. listopada. (Tel. G. P.) **Poincare przyjął w zasadzie misję utworzenia gabinetu** i zwołał wszystkich ministrów z ostatniego swego gabinetu, **z wyjątkiem Herriota.** Narada trwała do godziny 18.45, poczem została odroczona do jutra.

Generałowie polscy odznaczeni Legją honorową

DEKOROWANIA DOKONAŁ GENERAŁ MAURIN.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. listopada. (st.) Dziś w Min. spraw wojsk. odbyło się uroczyste **wręczenia legji honorowej kilku generałom i oficerom polskim.** Dekoracji dokonał **gen. Maurin**, któremu towarzyszył szef misji wojskowej franc. gen. Denain. Odznaczeni zostali krzyżem komandorskim z gwiazdą legji honorowej II. kl. gen. **Konarzewski, Romer, Rydz-Śmigły i Skierski**, krzyżem komandorskim III. kl. gen. **Zarzycki i Kutrzeba**, krzyżem kawalerskim rotm. **Bracławski.** Gen. poczem podziękował mu w imieniu odznaczonych wicemin. gen. Konarzewski.

Cięta odpowiedź ministra Moraczewskiego

NA WYSTĄPIENIE P. MARKA W „ROBOTNIKU".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 listopada. (ab) P. min. Moraczewski wystosował do redakcji „Przedświtu" pismo tej treści:

„Zapytywany z różnych stron czy zamierzam odpowiedzieć na list otwarty p. dra Marka oświadczam, **że niemam tego zamiaru.** Formalnie zwolnił mnie od tego **obowiązku sam p. mecenas, skoro nie reagował na bardzo ciężkie zarzuty, jakie mu przed rokiem w liście otwartym do Rady naczelnej PPS. czyniłem.** Prawda, nie dołączyłem do nich obelg, ale inne powody skłoniły mnie nie tylko do wstrzemięźliwości, ale i do pewnego aktu, że tak powiem skruchy. **Nie mogę walczyć z panem mecenasem, obsypie mnie gradem wyrazów nieparlamentarnych**, a ja go nawet skarżyć nie mogę do sądu. **Wszak jako poseł jest nietykalny.** Niechbym ja choć palec na niego skrzywił, a **zamknąłby mnie jak amen w pacierzu.** A zresztą nie mogę równać się z takim **bohaterem, który w latach 1904, 1905 przechowywał we własnem mieszkaniu** w samym Krakowie parę browningów i jak sam twierdził, nie bał się ani trochę. A zresztą jego list otwarty uprzytomnił mi, że lata biegną, że stoję coraz bliżej grobu, a tymczasem nieprawości moje rosną, rosną, a więc wszedłem w siebie. **Obudziłem w sobie rodzaj skruchy i postanowiłem nawrócić do cnót chrześcijańskich,** oczywiście zreformowanych stosownie do punktu myślenia nowoczesnych ludzi. **„Kto na ciebie obelgami, ja na niego czekoladą — kończy p. Moraczewski — marka „Optima" jest najlepsza!"**

Ostatni passus ma na myśli p. Marka, który jest **podobno udziałowcem wymienionej fabryki czekolady** List ten, pełen złośliwości, jest odpowiedzią na wystąpienie posła Marka na łamach „Robotnika", ogłoszone kilka dni temu.

Skazanie mordercy Obregona.

Wiedeń, 9. listopada. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą z Meksyku, że w procesie przeciwko **mordercy prezydenta Obregona Toralowi zapadł wyrok, skazujący go na karę śmierci.** Zakonnica, współoskarżona w tym procesie, skazana została **na 20 lat więzienia.**

Złodziej przebił gościa weselnego.

Lwów, 10 listopada.

(—) Onegdaj w szkole rolniczej w Zagrobeli obok Tarnopola, odbywała się zabawa, na którą przyszedł znany **złodziej Bronisław Gryszyn.** W pewnej chwili Gryszyn wraz z bratem swym Władysławem wywołali awanturę, w czasie której Bronisław Gryszyn przebił nożem w brzuch 18-letniego Józefa Filipowa, który odwieziony do szpitala **zmarł.** Zabójcę oraz jego brata Władysława aresztowano.

Kościuk nie mógł udowodnić „alibi"

gdyż został schwytany na gorącym uczynku

PAN PESCHES BYSTREMU ROZPOZNANIU SWEGO PRZEŚCIERADŁA ZAWDZIĘCZA ODZYSKANIE SKRADZIONYCH RZECZY.

Lwów, 10. listopada.

(—) Widocznego pecha miał zawodowy złodziej **Emil Kościuk.** Oto 15. października włamał on się do mieszkania urzędnika Leona Peschesa, przy ul. Kościelnej, gdzie skradł garderobę wartości 1500 zł. W chwili gdy Kościuk wraz z łupem zamierzał opuścić tę realność właśnie **nadszedł poszkodowany** i rozpoznał, że tłumok był owinięty w jego prześcieradło. Nie straciwszy przytomności, **wyciągnął rewolwer i pod groźbą strzału zmusił złodzieja do pozostawienia rzeczy**, poczem oddał go w ręce posterunkowego.

Wobec schwytania go „in flaganti", Kościuk na wczorajszej rozprawie przed sędzią Szulisławskim nie usiłował nawet zaprzeczać i **został zasądzony na 5 miesięcy ciężkiego więzienia.** Oskarżał prok. Ogonowski, bronił adw. dr. Sz. Weiss.

Samobójstwo w hotelu Saskim

CHEMIK Z BORYSŁAWIA RZUCIŁ SIĘ Z II-GO PIĘTRA NA BRUK.

Lwów, 10 listopada.

(—) Wczoraj przedpołudniem zawezwano Pogotowie ratunkowe **do Hotelu Saskiego przy ul. Batorego**, gdzie jeden z gości w zamiarze samobójczym skoczył z II p. na **bruk.** Przybyłe Pogotowie rat. zastało leżącego na bruku kamiennym **35-letniego Jana Helmana, chemika z Borysławia.** Po udzieleniu pierwszej pomocy odwieziono go **w stanie bardzo groźnym do szpitala.** Desperat **doznał wstrząsu mózgu i ciężkich kontuzji** na całem ciele.

W pokoju desperata, który przedwczoraj wieczorem przyjechał do Lwowa, nie znaleziono żadnego listu wyjaśniającego motywy rozpaczliwego kroku. Policja wdrożyła dochodzenia.

Łobuzerski zamach.

Lwów, 10. listopada.

(—) Wczoraj około godz. 11 w nocy dwu młokosów urządziło **„zamach" na ratusz lwowski.** Z tyłu ratusza wybili 8 szyb w parterze, poczem zbiegli. Po północy jednego z młokosów liczącego 14 lat aresztowano. Dalsze dochodzenia w toku.

Okropna masowa zbrodnia w Delejowie.

Mandziukowa zamordowała siekierą teścia, męża i dwoje dzieci trzeciemu wycięła język, poczem poderżnęła sobie gardło. Trupa teścia powiesiła, dla upozorowania samobójstwa.

(Telefonem od naszego specjalnie wysłanego korespondenta).

Stanisławów, 9 listopada.

Korespondent Wasz poinformował już pokrótce w wczorajszej „Gazecie Porannej“ jej Czytelników **o straszliwej zbrodni, która wydarzyła się przedwczoraj we wsi Delejowie** (woj. stanisławowskie), w odległości 26 km. od Stanisławowa. Zbrodnia ta będąc **niebywałym poprostu wypadkiem**

mordu masowego,

któremu podobnych wiele notuje współczesna kryminalistyka, **wstrząsnęła do głębi ludnością** i w Stanisławowie jest w tej chwili poprostu na ustach wszystkich. Wybitni policyści kryminologowie, których nie brak pośród tutejszego sądownictwa oraz w komendzie okr. P. P., **stwierdzają z całą stanowczością, że zarówno co do liczby ofiar, jak też co do okoliczności, wśród których został mord w Delejowie spełniony,** da się on porównać jedynie z wypadkami mordów masowych, które wydarzyły się w ostatnich czasach kilkakrotnie w Niemczech

Chcąc poinformować dokładnie Czytelników „Gazety Porannej“ o przebiegu i podłożu ohydnego mordu, koresponden**t Wasz udał się samochodem** na **miejsce zbrodni,** tj. do Delejowa. Droga biegnie przez puste pola. Samochód mknie szybko. Wreszcie ukazują się pierwsze strzechy **chat Delejowa,** wsi typowej dla całej stanisławowszczyzny.

Odrazu widać, że **we wsi zdarzyło się coś niezwykłego.** Spotykamy grupki ludności chłopów i bab miejscowych, szeptających coś z ponuremi minami. Samochód nasz zatrzymuje się wreszcie przed jedną z chat. Liczny tłum zebrany przed nią świadczy, że tu właśnie popełniona została **straszliwa zbrodnia.** Posterunki P. P. na widok legitymacji dziennikarskiej uprzejmie usuwają się nam z drogi, prosząc jednak, **abyśmy niczego na miejscu mordu nie poruszyli** tak, by komisja sądowo-lekarska z Halicza zastała wszystko w niezmienionym stanie.

Przerażający widok.

Wchodzimy do chaty i minąwszy niewielką sionkę, która dzieli ją na dwie połowy, wstępujemy do **izby mieszkalnej.** Mimo zahartowania nerwów w służbie sprawozdawczej, stykającej nas tak często **niestety ze zbrodnią,** przyznać musimy, że doznaliśmy poprostu

straszliwego wstrząśnienia.

Niska, ciemnawa izba jest poprostu zalana krwią. Całe strumienie rozlane są obficie na podłodze na ławkach, na łóżkach, których stoi w izbie trzy, a wielkie krwawe bryzgi obluzgały również ściany izby do wysokości mniejwięcej półtora metra. W wielu miejscach widać również na ścianach **odbicie dłoni zakrwawionych, co robi poprostu niesamowite wrażenie.**

Kłębowisko trupów.

Ale ten prawdziwy **krwawy potop** jest poprostu niczem wobec **innego straszliwego widoku,** który rzuca się odrazu w oczy. Oto izba jest **dosłownie zawalona trupami...** Zdaje się, że **szalał tu jakiś demon zniszczenia, że jakaś banda szaleńców zbiegłych z zakładu obłąkanych** dopuściła się potwornego czynu, w którego rzeczywistość wprost trudno uwierzyć.

Postępujemy kilka kroków naprzód. Rzuca się nam odrazu w oczy trup **właściciela chaty Michała Mańdzinka,** leżący na ławie na wznak z rękami opuszczonemi. **Twarz sina, oczy martwe powleczone bielmem śmierci, wytrzeszczone straszliwie, oraz zsiniały język, ukazujący się z pomiędzy zębów** świadczyłyby, że Mańdziuk **skonał z powodu uduszenia.** Ale oto na głowie widnieją **dwie głębokie rany cięte, zadane — zdaje się siekierą — z jakąś szaloną siłą.**

Rozglądamy się dalej: Na jednem z łóżek leży trup **32-letn. Iwana Mańdziuka,** również szalonemi cięciami siekiery zamieniony

w jedną krwawą masę.

Niedaleko na drugiem łóżku, pół osunięta na podłogę leży **martwa młoda kobieta.** Jest to **Anna Mańdziuk,** żona Iwana, lat 30. Straszliwy skurcz twarzy świadczy, że **przed skonaniem przeszła poprostu piekielne męki. Oprócz licznych ran twarzy, głowy i całego ciała,** zieje **straszliwa rana w szyji,** poprostu przeciętej w ten sposób, **w jaki rzeźnicy przecinają gardła bydłu. Cała fala krwi wylała**

Wielka katastrofa kolejowa pod Stanisławowem.

ZDERZENIE SIĘ DWU POCIĄGÓW OSOBOWYCH WSKUTEK NIEUWAGI DYŻURNEGO RUCHU. — DWA WAGONY ZDRUZGOTANE, TRZY WYKOLEJONE. — OKOŁO 40 OSÓB RANNYCH, Z TEGO CZTERY CIĘŻKO

(Telefonem od naszego korespondenta).

Stanisławów, 9 listopada.

W piątek we wczesnych godzinach rannych obiegła miasto nasze pogłoska o strasznej katastrofie kolejowej, która miała się wydarzyć na linji Chryplin — Stanisławów ub. nocy. Mówiono o trupach i wielu rannych. Współpracownik Wasz udał się samochodem na **miejsce wypadku i zebrał następujące szczegóły:**

Oto pociąg osobowy nr. 1312, przybywający z Czortkowa do Stanisławowa regularnie o 1.15 w nocy, w piątek 9 bm. uległ 20-minutowemu opóźnieniu i musiał się zatrzymać przed semaforem wjazdowym na stacji Stanisławów. W jakiś czas później dyżurny ruchu, 29-letni Wlad. **Michoń** zapomniał, względnie przeoczył, że ów pociąg stoi na przestrzeni i **przed sygnałem wjazdowym zezwolił na wjazd pociągu następnego nr. 322, przybywającego z Kołomyji do Stanisławowa o godz. 1.26.**

W porze tej panował **silna mgła.** Maszynista pociągu kołomyjskiego, zauważywszy tylne światła na pociągu czortkowskim, **zwolnił bieg pociągu i temu tylko zawdzięczać należy, że katastrofa nie przybrała jeszcze większych rozmiarów.**

Nastąpiło zderzenie,

skutkiem czego uległy zdruzgotaniu dwa wagony pociągu nr. 1312, częściowo maszyna, i trzy wagony się wykoleiły, co pociągnęło za sobą kontuzjowanie wielu podróżnych.

Na pierwszą wiadomość o wypadku przybył na miejsce naczelnik stacji kolejowej wraz ze swym zastępcą. **Wszczęto energiczną akcję ratunkową** tak, że po kilkunastu minutach zmobilizowany już był **pociąg ratunkowy** z czterema lekarzami i naczelnikiem sanitarnym Dyr. kolejowej drem Opolskim na czele.

Rozpoczęto równocześnie pracę nad **uprzątnięciem zatoru kolejowego.** Część rannych opatrzono na miejscu, część przewieziono pociągiem ratunkowym do Stanisławowa.

Ogólna ilość rannych wynosi

około 40 osób,

z tego czterech podróżnych zostało ciężko rannych, a to Józef **Bal** z Zubkowic pow. Zaleszczyki, **Michał Peszak** z Kopów pow. Przemyśl, **Józef Spielman** Lwów, Kleparowska 28 i **Zofja Rogowska** Mihobrze pow. Rzeszów. **Tych czworo pasażerów odwieziono do szpitala powsz. w Stanisławowie. Z obsady pociągów rannych jest 6 konduktorów.**

Lista ofiar lżej rannych:

1) Janina Makrzewska, Stanisławów, 2) Izydor Zarwanitzer, Stanisławów, 3) Stanisław Buczkowski, Lwów, Bogdanówka, 4) Jan Drzak, Strzeladycze, pow. Jarosław, 5) Tomasz Sioryk, Michobrze, pow Rzeszów, 6) Jan Kratt, Stanisławów, 7) Honora Bretschneider, Demianów, 8) Jonas Misner, Lwów, Kołłątaja 26., 9) Franciszek Zakrzewski, Jeniów, pow. Borszczów, 10) Mozes Tanger, Kołomyja, 11) Adolf Teodorowicz, Monasterzyska, 12) Jakób Krumholz, Stanisławów, 13) Antoni Warzecha, Rokietnica, pow. Jarosław, 14) Abraham Kleiter, Brody, 15) Salo Fischel, Niżniów, 16) Jan Gruszczyński, Lwów, Nowy Świat 26., 17) Anna Pich, Rokitnica, pow. Jarosław, 18) Sala Hahn, Stanisławów, 19) Jerzy Szostek, szereg. 49. p. p. Kołomyja, 20) Teodor Hunwein, szereg. 49. p. p. Kołomyja, 21) Dymitr Kolba, Stanisławów, 22) Adolf Feit, Lwów, Bernsteina 9., 23) Rachmiel Horowitz, Stanisławów, 24) Michał Berezowski, Stanisławów, **urzędnik pocztowy,** 25) Rozalja Nowaczek, Michobrze, pow. Rzeszów, 26) Gedali Glazer, Stanisławów, 27) Efroim Gottesfeld, Czortków, 28) Stanisławów, 29) Jakób Goldschmid, Tłuste, 30) Edmund Horwat, Tłuste, 31) Feliks Ringielbach Stanisławów, 32) Rom. Szczerbanowski, urzędnik kol. Stanisławów, 33) Michał Zakrzewski, kierownik pociągu Stanisławów i 34) Aniela Porandowska, Peczyniżyn

Wszystkie te osoby odniosły cięższe i lżejsze kontuzje, wiele z nich doznało wstrząsu nerwowego i mózgowego. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarzy kolejowych, **ranni pozamiejscowi wyruszyli w dalszą drogę,** zaś pochodzący ze Stanisławowa udali się do swoich domów.

się z tej potwornej rany i zalała suknie trupa, przelewając się **ohydnemi skrzeplemi już strumieniami krwi na podłogę.** Opodal leży

skrwawiony nóż,

którym — jak się okazało następnie z pierwszych kroków śledztwa pierwiastkowego — zmarła **zadała sobie tę straszliwą samobójczą ranę.**

W kącie izby leżą **dwa jeszcze trupy** — rzecz straszna powiedzieć —

trupy dziecięce,

Michała, lat 6 i Wasyla, lat 5. I tutaj zadano **rany poprostu potworne,** a narzędziem mordu także jak i poprzednio **była niewątpliwie siekiera. Ciosy zadawane z straszliwą siłą wyrządziły spustoszenia,** które zaiste trudno opisać. **Z rozrąbanych czaszek wydobywa się mózg, a stężałe twarzyczki dziecięce zdają się skarżyć Bogu i ludziom na bestjalstwo, które stało się powodem ich przedwczesnej śmierci.**

Zimny pot oblewa nasze czoła, a jakaś **krwawa mgła przesłania oczy. Silne mdłości ściskają nas za gardło,** gdyż ckliwa woń krwi krzepnącej przepełnia całą izbę. Cofamy się szybko i przeszedłszy przez sionkę, znajdujemy się w izbie po drugiej stronie domu, gdzie pod opieką jednej z sąsiadek widzimy **jeszcze jedną ofiarę mordu. Jest to trzyletnia dziewczynka Marja,** najmłodsza córka młodych Mańdziuków, której **zbrodnicza matka w przystępie szału morderczego,** bo — jak okazało śledztwo — właśnie młoda Mańdziukowa jest **sprawczynią potwornej zbrodni** — przed popełnieniem samobójstwa **nożem wycięła język. Straszliwie okaleczone dziecko wije się w okropnych bolach,** a prowizoryczny opatrunek nie jest w stanie powstrzymać upływu krwi, która kto wie, czy nie wywoła **również zgonu ofiary mordu.**

Zdrętwiali ze zgrozy opuszczamy chatę i staramy się dowiedzieć, **co było powodem zbrodni i jaki był jej przebieg.** Mańdziukowie utrzymywali luźne stosunki z sąsiadami, nie ciesząc się ich sympatją, gdyż byli znani ze skłonności do kłótni. Ludność Delejowa jest tak zdeprymowana zbrodnią, że niechętnie tylko udziela wyjaśnień. Ostatecznie jednak dowiadujemy się, co następuje:

W rodzinie Mańdziuków oddawna istniały **silne tarcia na tle majątkowem,** zwłaszcza między młodą Mańdziukową a jej teściem, który nie chciał wypuścić steru gospodarstwa z rąk. Na tem tle przychodziło często **do kłótni, a nawet bójek,** przyczem młody Mańdziuk, człowiek słaby, nie umiał stać się rozjemcą, lecz stawał raz po tej, to po owej stronie, narażając się na niechęć zarówno starego choć krzepkiego jeszcze ojca, jak i żony.

Tragicznej nocy kłótnia przeszła widocznie w bójkę. Rozszalała Mańdziukowa, **kobieta zdrowa i bardzo silna, chwyciła siekierę i prawdopodobnie rzuciła się na teścia, któremu zadała dwie ciężkie rany w głowę.** Zapewne mąż jej stanął w obronie ojca. Szalejąca morderczyni, **upojona wonią krwi, rzuciła się wówczas na męża i kilku uderzeniami siekierą go zamordowała**

Morderczyni wiesza rannego teścia.

Ten drugi z kolei mord prawdopodobnie naprowadził ją na myśl **ukrycia swej roli w ten sposób, że zapragnęła upozorować bójkę śmiertelną między teściem a mężem** i wtedy to prawdopodobnie wywlokła starego a ciężko rannego Mańdziuka i

powiesiła go w sionce,

gdyż sąsiedzi rano wchodząc do chaty Mańdziuków natknęli na **zwłoki starego, wiszące w sionce** tak, że początkowo przypuszczano, iż ma się do czynienia z samobójstwem, aż dopiero później wykryte na głowie rany dowiodły, że przecież zaszedł tu wypadek mordu.

Zamordowanie dzieci i samobójstwo.

Teraz Mańdziukowa widocznie **załamała się nerwowo i wtedy postanowiła popełnić samobójstwo.** Nie ulega kwestji, że w momencie owym była już **zupełnie nieprzytomna** i działała poprostu odruchowo, niejako automatycznie. Jakiś ślad uczucia macierzyńskiego może nakazał jej nie zostawiać małoletnich dzieci samych na świecie i wtedy to siekierą zamordowała dwoje starszych dzieci i rzuciła się na najmłodsze trzyletnie, **któremu nożem wycięła język.**

Tu siła morderczyni dobiegła jednak do kresu. Nie zdołała maleństwa dobić, znalazła jednak jeszcze tyle **mocy, aby sobie samej śmierć zadać.** Porwała nóż i **jednem straszliwem cięciem przecięła sobie gardło,** osuwając się potem na łóżko, z którego spadła na ziemię.

Oto garść informacji, którą zdołaliśmy zebrać, a które są w tej chwili **jeszcze przypuszczeniami.** Za chwilę przy być ma **komisja sądowo-lekarska z Halicza,** oraz reprezentanci władz bezpieczeństwa ze Stanisławowa. Drobiazgowe śledztwo wykaże, czy przypuszczenia powyższe odpowiadają rzeczywistości. **Jedno nie ulega kwestji, że nie stary Mańdziuk był sprawcą mordu, ale właśnie jego żynowa.**

Straszliwe połączenie mężobójstwa, dzieciobójstwa i mordu na teściu jest czemś, czego niewątpliwie dotąd roczniki naszej kryminalistyki nie zanotowały.

O dalszych szczegółach straszliwej zbrodni, które niewątpliwie ujawni śledztwo, korespondent Wasz nie omieszka Czytelników poinformować.

—o—

Osobliwa historja konnej przygody kapitana.

OFICER LEGITYMUJE SPOTKANĄ NA DRODZE WIEJSKĄ DZIEWCZYNĘ. — ROMANS NA PĘDZĄCYM KONIU. — SĄD WOJSKOWY ORZEKA PÓŁ ROKU WIĘZIENIA. — PONOWNA ROZPRAWA. — UWOLNIONY OD ZARZUTU ZBRODNI ZNIEWOLENIA.

Lwów, 10. listopada.

(—) Niezwykle interesująca rozprawa toczyła się wczoraj w **sądzie wojskowym** pod przewodnictwem półk. dra Proroka. Rozprawa wczorajsza była epilogiem głośnej w swoim czasie, wysoce pikantnej historji, której bohaterem miał być **kap. Walica ze Stryja.**

Wedle aktu oskarżenia na wiosnę ub. r. kpt. Walica będąc w stanie nieco podchmielonym **wracał do Stryja konno, prowadząc jednego konia luzem.** Na drodze około godz. 10 wieczorem spotkał idącą **dziewczynę wiejską, którą zatrzymał i zamierzał ją wylegitymować.** Ponieważ dziewczyna ta, nazwiskiem Matylda S. nie miała przy sobie żadnych dokumentów, polecił jej iść obok siebie do najbliższego posterunku. Po kilku minutach zatrzymał konia, zeskoczył na ziemię i **posadził swą towarzyszkę na konia, idącego dotąd luzem,** poczem popędził kłusem. W pewnej chwili złapał ją w pół i **posadził na swojego konia twarzą do siebie i wedle jej zeznań, miał ją zniewolić.**

W miesiącach letnich br. odbyła się przeciw kapt. Walicy rozprawa przed tutejszym sądem wojskowym. Został on **skazany na 6 miesięcy więzienia.** Od wyroku tego wniósł oskarżony odwołanie do Najwyższego sądu, który wyrok zniósł, motywując orzeczenie swe tem, że **jest wykluczone, aby człowiek na koniu w biegu mógł czynu tego dokonać i polecił przeprowadzić ponowną rozprawę.**

Wczoraj zatem odbyła się powtórna rozprawa, w czasie której wygłosili orzeczenie **dwaj znawcy-lekarze,** którzy orzekli, iż **zarzucana oskarżonemu zbrodnia w tych warunkach absolutnie nastąpić nie mogła.** Fakt defloracji u p. Matyldy S. znawcy tłumaczą tem, że musiała ona nastąpić **przy wsiadaniu na konia.**

Po przeprowadzonej rozprawie **sąd uwolnił kpt. Walicę** od zarzutu zbrodni zgwałcenia, a zasądził go **za ograniczenie osobistej wolności na 4 miesięcy twierdzy,** przyczem zastosowano amnestję, mocą której podarowano oskarżonemu dwa miesiące, a odbycie reszty kary zawieszono mu na dwa miesiące.

Oskarżał kpt. dr. Biedkowski, bronił adw. dr. R. Aleksandrowicz.

—o—

Nie udało mu się alibi!..

ZNANY ZŁODZIEJ STEIN, KTÓRY „POTKNĄŁ SIĘ", WSADZIWSZY RĘCE DO KIESZENI WYWIADOWCY, ZNOWU ZGRZESZYŁ. — CHCIAŁ DOWIEŚĆ, ŻE BYŁ W ŁAŹNI, LECZ ŁAŹNIĘ BĘDZIE MIAŁ... W KAŹNI.

Lwów, 10 listopada.

(—) Przed sędzią Łyczkowskim stawał wczoraj wielokrotnie już karany złodziej kieszonkowy Edward Stein, który niedawno dopiero za usiłowaną kradzież na szkodę wywiadowcy policji p. Bandrowskiego na pl. Gołuchowskich w czasie zbiegowiska, zasądzony został na 6 miesięcy więzienia, przyczem karę tę odroczono mu. Stein w ten sposób wykorzystał odroczenie kary, że 10 paźdz. na pl. Teodora wespół z towarzyszem **zoperował kieszeń Mikołaja Barczyńca,** kolejarza ze Stryja w chwili, gdy ten przypatrywał się transakcjom przy straganach, oraz rozgrywanej partji tzw. „trzy karty". Złodzieje przybliżyli się do Barczyńca i Stein wyciągnął mu **pugilares z 60 zł.** Poszkodowany udał się natychmiast na policję i w albumie policyjnym znalazł fotografję Steina, którego z **całą stanowczością rozpoznał.** Aresztowany Stein usiłował wykazać swe alibi twierdząc, że dnia tego przez cały dzień był **w łaźni.** Zacytowani przez niego świadkowie jednakowoż obrony tej nie potwierdzili, a po przeprowadzonej rozprawie sędzia zasądził go na 1 miesiąc więzienia.

Oskarżał prok. Ogonowski, bronił adw. dr. Szymon Weiss.

Świrk zraniony przez posterunkowego.

Lwów, 10. listopada.

(—) Onegdaj w nocy w czasie obławy policyjnej w **Przemyślu** kilku podejrzanych osobników targnęło się czynnie na przodownika Wł. Martyniaka. Znalazłszy się w opresji Martyniak **użył broni palnej i lekko zranił w szyję Józefa Świrka.** Po opatrzeniu mu rany aresztowano go, oraz brata jego Franciszka i obu osadzono w aresztach policyjnych.

—o—

Przed rocznicą 10-lecia Niepodległości.

PORANEK STOWARZYSZENIA IM. TADEUSZA KOŚCIUSZKI. — UROCZYSTY OBCHÓD KOŁA T. S. L. IM. B. GOLDMANA. — DOM ŻOŁNIERZA. — UDZIAŁ WOJSKA W ŚWIĘCIE NIEPODLEGŁOŚCI. — TEATR WIELKI DLA LWOWSKIEJ ZAŁOGI. — APEL STOW. „GWIAZDA". — WSPÓLNA GRUPA CZŁONKÓW ŻYD. ZRZESZEŃ GOSPODARCZYCH. — UROCZYSTY WIECZÓR BURSY RĘK. I HANDL. IM. DEKERTA ZBIÓRKA DLA STOWARZYSZEŃ.

Lwów, 10. listopada.

Wydział Stowarzyszenia im. Tadeusza Kościuszki ul. Wronowskich l. 4 zawiadamia, że celem uczczenia 10-lecia Państwa Polskiego urządza dnia 11-go listopada o godz. 11-tej przedpołudniem w sali własnej Uroczysty Poranek, na który zaprasza wszystkich swych członków. Wstęp wolny.

*

Dom żołnierza. Sypią się hojnie ofiary na żywy pomnik uczczenia we Lwowie Święta Niepodległości, tj. na budowę Domu Żołnierza. Ostatnio nadesłał p. Stanisław hr. Badeni do Komitetu budowy Domu Żołnierza kwotę 5.000 zł. Ofiarne zawsze społeczeństwo miasta naszego śpieszy z datkami na ten tak wzniosły cel. Ufać należy, że wszyscy pośpieszą z ofiarami w miarę możności, by stworzyć dzieło godne uczczenia święta 10-lecia wskrzeszenia Państwa Polskiego i godne bohaterskiego naszego, grodu kawalera orderu „Virtuti Militari". Ofiary przyjmuje Miejska Kasa Oszczędności.

*

Udział wojska w Święcie Niepodległości. Równocześnie z Świętem Niepodległości zbiegają się też święta pułkowe: 26 p. p. i 5 lwowskiego p. a. p. Program wojskowy uczczenia Święta Niepodległości przewiduje: **W dniu 10. listopada br.:** o godz. 7.30 uroczystą mszę żałobną w kościele garnizonowym OO. Jezuitów, którą urządza 5 lw. pap.; o godz. 9-tej w koszarach 26 p. p. przy ul. Kleparowskiej odsłonięcie pomnika ku czci poległych oficerów i szeregowych 26 p. p., odsłonięcie tablicy ku czci poległych oficerów i szeregowych 3. kompanji strzeleckiej 26. p. p., poświęcenie i otwarcie Ogniska Oficerskiego 26. p. p. i rozdanie nagród strzeleckich oraz sportowych oficerom i szeregowym 26. p. p.; o godz. 10.30 w Korpusie Kadetów Nr. 1: msza św. polowa, poczem odsłonięcie popiersia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego połączone z oddaniem hołdu Wielkiemu Budowniczemu Polski i z defiladą; o godz. 16-tej we wszystkich oddziałach wojskowych pogadanki okolicznościowe połączone z śpiewem pieśni narodowych i żołnierskich; o godz. 18-tej capstrzyk orkiestr 19 pp., 26 pp., 40 pp i 14 p. uł. przed gmachem Województwa, dekoracja wszystkich gmachów wojskowych chorągwiami o barwach narodowych a okien nalepkami iluminacyjnemi, równocześnie wystrzały armatnie z Cytadeli i z polanki pod kopcem Unji Lubelskiej; o godz. 20-tej uroczysty apel w 5 lw. p. a. p., a o godz. 21-szej uroczysty apel w 26 p. p.

*

W dniu 11. listopada br. O godz. 7-mej pobudka orkiestr 19 pp., 26 pp., 40 pp. i 14 p. uł.; o godz. 9-tej udział delegacyj wojsk. w dziękczynnych nabożeństwach: w cerkwi św. Jura, w katedrze ormiańskiej, w cerkwi prawosławnej, w kościele ewangelickim i w gminnej synagodze postępowej; o godz. 10-tej udział reprezentacyj wojsk. w dziękczynnem nabożeństwie w katedrze łać., przed katedrą odda honory wojsk. kompanja 25 baonu K. O. P. i dwie komp. 40 pp. z orkiestrą 40 pp., w katedrze wewnątrz szpaler 2 kompanji Korpusu Kadetów Nr. 1; podczas nabożeństwa oddane będą wystrzały armatnie z Cytadeli i z polanki pod kopcem Unji Lubelskiej, a po nabożeństwie odbędzie się defilada wojska, policji państwowej i przysposobienia wojskowego pod pomnikiem Mickiewicza. W defiladzie wezmą udział: 14 p. uł., szwadron pionierów, 13 dak., szwadron samochodów panc., Korpusu Kadetów, baon 25 Korpusu Ochrony Pogranicza, 19 pp., 26 pp., 40 pp., 5 lw. pap. i 6 pac.; po defiladzie odbędzie się uroczyste odsłonięcie pomnika ku czci poległych oficerów i szeregowych 5 lw. pap. w koszarach generała Bema, przy ul. Gródeckiej, oraz nadanie 5 lw. pap. Krzyża Obrony Lwowa; popołudniu odbędą się w oddziałach wojskowych zabawy żołnierskie, festyny i przedstawienia w garnizonowym teatrze świetlnym. Od godz. 11-tej koncertować będzie orkiestra 14 pułku ułanów Jazłowieckich na balkonie Teatru Wielkiego. Podczas koncertu będzie wygłoszona melo-deklamacja na tle orkiestry utworu śp. Legjonisty Mączki pt. „Fanfary I. Brygady. Wszystkie oddziały wojskowe dokładają od dłuższego czasu usilnych starań, ażeby to wielkie w całej Rzeczypospolitej Polskiej święto uczcić i podniośle i jak najradośniej.

Wydział Stow. „Gwiazda" we Lwowie wzywa wszystkich Członków Stowarzyszenia do wzięcia gremjalnego udziału w niedzielę dnia 11. bm. w uroczystem nabożeństwie dziękczynnem w Bazylice katedralnej o godz. 10-tej rano z powodu obchodu 10-lecia wskrzeszenia Państwa Polskiego. Wszyscy uczestnicy zbiorą się z odznakami Stow. w niedzielę 11. bm. o godz. 9-tej rano w Stowarzyszeniu przy ul. Franciszkańskiej 7, skąd udadzą się gremjalnie ze sztandarem na nabożeństwo.

Członkowie Żydowskich Zrzeszeń Gospodarczych zechcą celem ustawienia się w wspólnej grupie zebrać się w niedzielę po Nabożeństwie w Templum na Starym Rynku. Stamtąd grupa uda się ustawiona we czwórki na ul. Halicką celem przyłączenia się do pochodu.

*

Polska Bursa rękodzielnicza i handlowa im. Dekerta wspólnie z Tow. b. wychowanków bursy „Przyszłość" urządzają Uroczysty Wieczór ku uczczeniu 10-lecia Odrodzenia Polski, który odbędzie się w niedzielę, dnia 11-go listopada 1928 r. w lokalu własnym przy ul. Cłowej l. 5. Początek o godz. 6-tej wieczorem. Wstęp wolny.

Sowjety znoszą instytucję obrońców
w procesach karnych.

NOWA USTAWA KARNA BOLSZEWICKA NOSI WYBITNIE KLASOWY CHARAKTER I JEST ZNAMIENNA DLA USTROJU CZERWONEJ ROSJI.

Moskwa, w listopadzie.

Opracowanie nowej ustawy karnej, zawierającej cały szereg innowacyj, zostało obecnie zakończone. Ustawa ta jest niezmiernie charakterystyczna dla istoty ustroju bolszewickiego, przewiduje ona m. in. całkowite zniesienie **instytucji obrońców w procesach karnych.** Tylko w wyjątkowych wypadkach sąd może uznać konieczność obrony w danym procesie, **mianując w tym wypadku obrońcę na własną rękę, bez porozumienia się z podsądnym.** — Natomiast ustawa ta w znacznej mierze **rozszerza zakres zbrodni, podlegających karze śmierci.** Wogóle nadaje ona całemu sądownictwu sowjeckiemu **wybitnie klasowy charakter.** Nowa ustawa obowiązywać będzie od r. 1929.

Nasi pisarze a twórczość filmowa.

POLSCY AUTOROWIE ZACZYNAJĄ CORAZ BARDZIEJ INTERESOWAĆ SIĘ FILMEM.

Warszawa 10. listopada.

(=) Nasi czołowi pisarze interesują się coraz bardziej możliwościami filmowemi w Polsce.

Tak więc znakomity pisarz Andrzej Strug opracował niedawno scenarjusz pt. **„Kwiaty"** o podłożu społecznem i przystępuje do opracowania scenarjusza fantastycznego, którego bohaterem będzie **miasto.** — Świetny komedjopisarz **Stefan Kiedrzyński** wykończył niedawno scenarjusz pt.: **„Ex - człowiek".** — **Józef Relidzyński,** autor **„Tajemnicy przystanka tramwajowego"** napisał **„Tajemnicę skrzynki pocztowej"** do realizacji której przystąpiono już przed kilkoma dniami. — **Leo Belmont** ma w tece cykl **pięciu filmów historycznych,** poświęconych bolesnemu okresowi **stuletniej niewoli polskiej,** oraz scenarjusz napisany na tle swej powieści kryminalno - filozoficznej pt.: **„Przypadek, konieczność czy wolna wola".** — Również inni wybitni pisarze opracowali szereg scenarjuszy.

Ramon Novarro śpiewakiem operowym

SŁAWNY AKTOR FILMOWY CHCE SPRÓBOWAĆ LAURÓW OPEROWYCH.

Nowy Jork, w listopadzie.

(=) Jeden z najwybitniejszych artystów filmowych, Ramon Novarro, którego znamy z całego szeregu kreacyj w pierwszorzędnych filmach, przybędzie po ukończeniu zdjęć do obrazu „The Fagan" z Hollywoodu do Berlina, aby tutaj wystąpić **jako śpiewak operowy.** Novarro wystąpi najpierw w „Tosce" Picciniego. Na dalsze występy gościnne wybrał sobie **Paryż i Wiedeń.** — Według najnowszego kontraktu z wytwórnią **„Metro Goldwyn Mayer"** Novarro ma tylko pół roku pracować dla filmu, a drugie pół roku poświęcać **występom operowym.** W uzupełnieniu tej wiadomości należy dodać, że Ramon Novarro posiada **bardzo piękny głos, doskonale wyszkolony.**

—o—

Stowarzyszenia, organizacje i korporacje, biorące udział w pochodzie i defiladzie ku uczczeniu 10-tej rocznicy powstania Państwa Polskiego, zbiorą się dnia 11. bm. (niedziela) o godz. ½11 (wpół do jedenastej) rano z własnymi sztandarami, ewentualnie z orkiestrami w Rynku, gdzie ustawiają się w ten sposób, że czoło pochodu staje naprzeciw ulicy Halickiej. Organizacje rozpoczynają pochód po przejściu wojska i P. W. Defilada pod pomnikiem Mickiewicza. Oddziały rozchodzą się począwszy od ulicy Jagiellońskiej i w lewo i w prawo. Wejście do katedry dla publiczności od placu Kapitulnego, dla delegacyj, zrzeszeń i sztandarów od kaplicy Boimów. Ustawia i kieruje na Rynku p. Chomicki.

*

TSL. im. B. Goldmana we Lwowie urządza uroczysty obchód 10-lecia wskrzeszenia Państwa Polskiego w sobotę dnia 10. listopada br. o godzinie 5 popołudniu w sali gimnastycznej szkoły męsk. im. Sobieskiego przy ul. Zamarstynowskiej 11. Celem trwałego uczczenia dziesięciolecia niepodległości Państwa uchwalił Wydział Koła przeprowadzić akcję wybudowania polskiego domu oświatowego, połączonego z ochronką i bursą dla dziatwy i młodzieży żydowskiej w III. dzielnicy miasta Lwowa.

*

Prezydjum Kongregacji Kupieckiej zwraca się do swoich członków z gorącym apelem gremjalnego uczestniczenia w uroczystości 10-letniej rocznicy Niepodległości, która odbędzie się w niedzielę, t. j. dn. 11. bm. Punkt zborny w lokalu Kongregacji Kupieckiej przy ul. Halickiej 19, w niedzielę o godz. 10-tej przed południem.

*

Centrala drobnych kupców i handlarzy w Polsce prosi o wzięcie udziału w uroczystym pochodzie w niedzielę 11 bm. o godz. 10-tej (po Nabożeństwie w Templum) na Starym Rynku od strony Wysokiego Zamku. Jako jedna wspólna grupa pod nazwą: „Żyd. Zrzeszenia Gospodarcze przyłączymy się do ogólnego pochodu. Uprasza się o punktualne przybycie na miejsce zbiórki.

*

Zarząd Związku oficerów rezerwy Koło Lwów, wzywa wszystkich członków do wzięcia udziału w niedzielę dnia 11. bm. w Uroczystem Nabożeństwie dziękczynnem w Bazylice Archikatedralnej o godz. 10-tej, rano z powodu obchodu 10-lecia wskrzeszenia Państwa Polskiego. Wszyscy uczestnicy z odznakami zbiorą się w niedzielę 11. bm. o godz. 9-tej rano w lokalu własnym (Hotel Europejski), skąd udadzą się na Nabożeństwo, po którem wezmą udział w pochodzie Stowarzyszeń i Organizacyj społecznych.

*

Zarząd lwowskiego Oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej Koła Komitetu Floty Narodowej wzywa wszystkich Członków do gremjalnego wzięcia udziału w uroczystościach narodowych. Członkowie zgromadzą się 11. bm. o 11.15 w Rynku obok studni od strony wylotu ul. Halickiej, skąd wyruszy pochód z banderą L. M. i R. na czele pod pomnik Mickiewicza. Pożądanem jest, by jak największa ilość

Członków stawiła się w przepisanych mundurach i z odznakami.

*

Inwalidzi, Baczność! W niedzielę 11. bm. obchodzi cały naród uroczysty obchód nieśmie braknąć tych, którzy wpatrzeni w świetlaną postać Wodza krwią spajali podwaliny Rz. P., tych, o piersi których rozbijały się wraże nawały. Celem wzięcia udziału wzywa się wszystkich członków, by w niedzielę o godz. 9-tej rano jawili się w lokalu Koła. Zarząd Wojewódzki i Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzpltej Polskiej we Lwowie.

*

Zarząd Koła lwowskiego Z. O. K. Z. pragnąc przyczynić się w miarę skromnych sił swoich do uświetnienia dziesięcioletniej rocznicy wskrzeszenia Ojczyzny postanowił wziąć gremjalny udział w zbiórce niedzielnej na Dom Żołnierza Polskiego i wzywa wszystkich członków Koła mieszkających we Lwowie do zgłaszania się po puszki zbiórkowe w sobotę dnia 10. listopada br. między godz. 16—18 u wydelegowanych członków Zarządu, którzy urzędować będą w tym czasie w hali Miejskiej Kasy Oszczędności przy ul. Wałowej **9.**

*

Zarząd Gminy wyznaniowej żydowskiej uchwalił: urządzić w dniu 11. listopada br. o godz. 9-tej uroczyste Nabożeństwo w sygodze postępowej (Templum) z udziałem młodzieży żyd. szkół średnich i powszechnych; przystąpić do budowy drugiej synagogi postępowej we Lwowie imieniem Niepodległej Polski; wpisać Rzeczpospolitę Polską do złotej Księgi Żyd. Funduszu Narodowego (Koran Kajemeth L'Israel i złożyć na ten cel 100 dolarów; wydać 300 obiadów dla ubogiej ludności w Kuchni ludowej przy ul. Boimów 29; urządzić w gminnym Zakładzie sierót przy ul. Janowskiej 34 podwieczorek dla wychowanków Zakładu; utworzyć stypendjum dla słuchacza teologji i składać na ten cel 1.000 zł. rocznie.

*

Organizacja Narodowa dz. VI-tej ul. Sapiehy l. 67 wzywa wszystkich swoich członków do gremjalnego wzięcia udziału w uroczystościach 10-lecia Niepodległości — w nabożeństwie, pochodzie i defiladzie. Zbiórka o godz. 10.30 rano w Rynku. Jednocześnie ON. VI zaprasza swych członków na uroczysty wieczór w dniu 10. listopada o 19-tej wieczór przy ul. Piłsudskiego 11, urządzony staraniem Org. Narodowej Kobiet.

*

Zbiórka uliczna 11. bm. Sekcja Finansowa Obyw. Komitetu prosi o zgłaszanie się po odznaki i puszki dla zbiórki ulicznej, która odbędzie się 11. bm. Puszki i odznaki wydaje się dziś, tj. w sobotę, godz. 16—18, w Banku Gosp. Kraj. (ul. Kościuszki) i M. Kasie Oszcz. ul. Wałowa l. 9. Puszki będzie się oddawać tylko w Banku Gosp. Kraj. w niedzielę, 11. bm., gdzie urzędować będzie Prezydjum Podsekcji Zbiórkowej.

*

Kolejowe święto Obchodu 10-lecia Niepodległej Polski.

Lwów, 11. listopada.

Komitet dyrekcyjny pracowników kolejowych lwowskiego okręgu dla uroczystego **kolejowego obchodu 10-lecia wskrzeszenia Państwowości Polskiej** pod przew. prezesa Prachtla-Morawiańskiego rozpoczął uroczystości w piątek wieczorem **capstrzykiem orkiestry kolejowej po ulicach miasta.** Jutro o g. 10-tej **poświęcenie placu pod budowę bursy dla dzieci kolejarzy** przy ulicy Szymonowiczów, o godz. 12-tej **uroczyste sygnały syren parowozowych i warsztatowych,** o godz. 14.30 **akademja** w sali Małego Teatru. Po odegraniu Hymnu państwowego **przemówi min. komunikacji Kühn (transmisja radjowa z Warszawy).** Po referacie produkcje wokalno-muzyczne.

*

WEZWANIE.

Członkowie Mieszczańskiego Tow. Strzeleckiego z odznakami zbiorą się w niedzielę, dnia 11. bm. o 9 rano na dziedzińcu w ratuszu, skąd pod sztandarem udadzą się na uroczyste nabożeństwo do Katedry.

*

WYJAZD ZE LWOWA CHORĄGWI WOJSKOWYCH DO WARSZAWY.

Wczoraj wieczorem odeszły pociągiem wieczornym do Warszawy **chorągwie pułków lwowskich, a to 19. pp., 26. pp., 40. pp., 14. p. nł. i trąbka pułkowa 5. pap.**

Odmarsz nastąpił bardzo uroczyście z kompanją honorową i orkiestrą. Prowadził pułk Giegiel.

*

PODCZAS DEFILADY

Panie z Komitetu Obchodu 10-lecia sprzedawać będą bilety na balkon do kawiarni „De la Paix“, który kosztować będzie 2 zł. Dochód przeznaczony jest na Dom Żołnierza Polskiego.

*

PRZEDSTAWIENIE DLA WOJSKA W TEATRZE WIELKIM.

Wczoraj wieczorem odbyło się **przedstawienie dla wojska** w Teatrze Wielkim, które bezinteresownie urządziła dla wojska Dyrekcja Teatrów miejskich. Przed przedstawieniem wygłosił przemowę red. Cepnik. Orkiestra 26. p. odegrała hymn narodowy. Artyści i artystki odegrali komedję Fredry p. t. „Damy i huzary“.

Na przedstawieniu panował nastrój **bardzo uroczysty i serdeczny.** Nasi dzielni wojacy siedzieli z zachwyceniem w oczach, a serca ich biły wdzięcznością dla tych, którzy im tę wielką przyjemność urządzili. Artyści i artystki, jakoby czując ten nastrój, grali z niebywałą werwą i porywali grą swą wdzięcznych słuchaczy.

———o———

Włosy wstają na głowie!

OKROPNE STOSUNKI BOLSZEWICKIE. — OJCIEC ROZSTRZELANY ZA WINĘ SYNA.

Moskwa, w listopadzie.

Przed kilku dniami donieśliśmy o **niezwykłej tragedji,** która rozegrała się w stolicy czerwonej na tle **okropnych stosunków rzeczywistości bolszewickiej.**

Oto młody akademik, **Kałganów,** z okrzykiem **„Burżuje też potrafią mścić się“!,** zabił (pchnięciem noża w serce) znanego bojowca komunistycznego, **Karawajewa,** który jako prezes „Żiltowarzystwa“ **opanował upaństwowioną własność starego Kałganowa,** jego samego zesłał na Syberję, a syna wydalił z uniwersytetu **„za pochodzenie burżuazyjne, oraz przejęcie się psychiką kontr-rewolucyjną“.**

Obecnie donoszą z Jekaterynburga, że na rozkaz władz centralnych **rozstrzelano tam bez wszelkich dochodzeń starca Kałganowa, mszcząc się za czyn syna.** Młodego Kałganowa również czeka **kara śmierci.**

———o———

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 11. XI 1928.

JEANNE BENITA ARAIS.

Jajka na miękko.

Z nosami przylepionemi do ociekających szyb, cała czwórka patrzała na nawałnicę, która szalała w parku tonącym w ulewie. Drzewa uginające się pod zawieruchą drżały wszystkiemi liśćmi swemi a rozkwitłe róże na długich łodygach osypywały się jedna za drugą w błoto.

Guy Treveur przerwał pierwszy milczenie:

— Niefortunny koniec naszej miłej przejażdżki, Moniko! A tak pragnąłem ofiarować ci w dzień twych urodzin wszystkie kwiaty mego klombu, rozsłonecznione niebo, cały czar pogodnego letniego wieczora. Nie udało mi się, niestety!

Monika nie odwróciła zachmurzonej twarzy od zalanego deszczem krajobrazu.

— Nie dąsajże się tak bardzo, Moniko! Czyż przysłowie nie mówi, że „po deszczu idzie słońce“? A przysłowia wszak są mądrością narodów. Wyżej przytoczone znaczy, że wszystko na świecie ma swoją porę i w danym więc wypadku po dąsach uśmiech powinien zawitać. Uśmiechnijże się kochanie! Tak ci z tem ładnie!

— Nie irytuj mnie, Guy! Obchodzisz się ze mną, jak z rozgrymaszonem dzieckiem. Nie bierzesz pod uwagę, że ulewa ta psuje mi szyki!

— Nie przesadzaj, Moniko! — szepnęła młoda dziewczyna, stojąca obok niej. Czyż nie jest ci przyjemnie, że w taką pogodę znajdujesz się pod dachem twego narzeczonego i w miłem ci towarzystwie?

— Jak widzę, nie orjentujesz się, Nelly, że nie wrócimy nigdy przed ósmą, ażeby mieć czas przebrać się i zdążyć na obiad do M-me du Rastel!

— I to cię tak rozstraja? Możemy przecież tutaj zjeść obiad! Nie taki smaczny zapewne, gdyż na wsi trudno o prowianty, tem bardziej, że przekupka, przeczuwając nawałnicę, wcześniej niż zwykle odjechała do miasta... Mimo to można sklecić jaki taki obiad. Chodź, Moniko! Spróbujemy razem ugościć twoją kuzynkę Nelly i miss Wachs, twoją guwernantkę. Jak to będzie zabawnie! — Mówiąc tak, młody człowiek, rad ze swego pomysłu, próbował odciągnąć narzeczoną od okna. Szorstkim ruchem odrzuciła go:

— Zostaw mnie, Guy. Wcale mnie taka zabawa nie nęci! Jesteś, doprawdy, niemądry! Daj mi spokój, powtarzam ci! Mam migrenę!

Zdziwiony i głęboko smutny zarazem wzrok objął wysmukłą sylwetkę wysokiej blondyny, stojącej we framudze okiennej.

— Nie rób takiej tragicznej miny, Guy — rozległ się wesoły głos tuż przy jego uchu. Skoro Monika jest cierpiąca i nie może ci dopomóc, ja ofiaruję tobie moje skromne usługi, które nie są bezinteresowne zresztą, bo głodna jestem jak wilk.

Z temi słowami Nelly zrzuciwszy płaszczyk, skierowała się zdecydowanym krokiem do kuchni, dokąd młody człowiek z wypogodzoną twarzą powędrował za nią.

Przewidywania prowizorycznego gospodarza okazały się słuszne. Prowianty były skąpe: duża miska poziomek, mleko, chleb, masło i kilka jaj w koszyku obok kartofli zapomnianych podczas ostatniej wizyty młodego właściciela.

— Widzisz! — zawołał Guy Treveur żałośnie.

— Widzę, ale niema racji robić taką zrozpaczoną minę. Jest z czego przyrządzić wcale dobry obiad. Obierz mi te apetyczne bulwy, a ja tymczasem rozpalę ogień i przy pomocy grudki masła spreparuję wam takie „pommes frites“, że palce oblizywać będziecie! Monika zaś ugotuje nam na maszynce spirytusowej jajka na miękko.

— Dodajesz mi odwagi, Nelly! — odparł żywo Guy, zabierając się rzeźko do roboty.

Niebawem jasny ogień zapłonął w kuchni i złote „frites“ tańczyły na patelni.

— Moniko! Moniko! — wołała Nelly wesoło. — Chodź nam dopomóc zamiast przyglądać się ulewie, która nie ustanie zresztą tak prędko!

— Po co te przygotowania? — mruknęła Monika chmurnie, stając na progu kuchni. — Czy nie moglibyśmy pomyśleć o odwrocie, żeby zdążyć na obiad do M-me de Rastel?

— Co znowu! — wybuchnęła Nelly śmiechem — już w pół do dziewiątej, a chmury ani myślą się rozchodzić. Przejdź do porządku dziennego nad tem, czemu nie możesz przeszkodzić i pomóż narzeczonemu robić honory domu przy pierwszym twoim obiedzie u niego!

— Obiad bardzo skromny, Moniko — dodał Guy Treveur — czyż niema jednak uroku sielanki?

— Wcale nie... Śmieszą mnie tylko wasze dziecinne i zbyteczne przygotowania!

— Do stołu. Do stołu! — woła Nelly na cały głos, chcąc położyć koniec rozmowie równie jak pogoda burzliwej. — Weź Moniko ten rondel z wrzącą wodą i ugotuj nam jajka na miękko, dobrze?

— Nie drażnij mnie, Nelly! Ja nie jestem kucharką! Nie licz na mnie! — krzyknęła Monika, odpychając tak brutalnie kuzynkę, że jedno z podawanych przez nią jajek upadło i stłukło się na ziemi...

Milczący, zesztywniały i nieruchomy Guy Treveur patrzał na swą narzeczoną, która stała przy nakrytym stole blada ze złości.

— Nie martw się, Guy! To wypadek! Mamy na szczęście kilka jaj jeszcze w koszyku! — pocieszała go młoda gosposia. Ja umiem gotować jajka na miękko! Nasza stara kucharka mówiła, że na to, aby jajka na miękko były dobrze ugotowane, trzeba odmówić trzy Ave Marja w czasie gotowania. Zobaczycie zaraz.

Podczas kiedy Guy, miss Wachs ciągle spokojna i Monika ciągle nadąsana, choć zawstydzona nieco swoją porywczością, siadali do stołu, Nelly, pochylona nad rondlem

Dwuletni raid polskiego harcerza naokoło świata.

„SERWUS BRZEZINA!" — NIETYLKO CZECH, ALE I POLAK „WSZĘDZIE JEST, BYŁ I BĘDZIE". COWBOY MEKSYKAŃSKI PRZEMAWIA PO POLSKU. — CHICAGOWSKI POLICJANT STRZEŻE ŚPIĄCEGO RODAKA PRZED BANDYTAMI. — WIERNY PIESEK „ORAN". — SPOTKANIE Z KRÓLEM BELGIJSKIM. — TRZY WSTRZEMIĘŹLIWOŚCI, KTÓRE POZWOLIŁY OSIĄGNĄĆ CEL.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej").

Warszawa, w listopadzie.

Za czasów nieboszczki Austrji, w parlamencie austrjackim — w momentach **roznamiętnienia opozycyjnego wszczynał się piekielny hałas:** zaczynano koncert na wszelkiego rodzaju instrumentach, bicie w pulpity itp., a wreszcie śpiewanie pieśni. Posłowie niemieccy, by dokuczyć Czechom, śpiewali słynną pieśń

„Serwus Brzezina",

wykpiwająca **globtroterstwo i wścibstwo Czechów,** bez których nie obejdzie się żaden zakątek kuli ziemskiej. Powiedziano tam, jak już Kolumba, odkrywającego Amerykę, powitał tam jakiś Indjanin słowami: **„Serwus, pane Kolumbus! I my sem tadi!"...** Dalej, jak ów Brzezina podróżując po różnych krajach, spotyka rodaków, którzy:

„Serwus Brzezina! witają mnie wszędzie,
Bo we wszystkich częściach świata Czech jest, był i będzie..."

Niedawno zakończona podróż **dzielnego harcerza Jedlińskiego,** jest dowodem, że nietylko Czesi, ale **Polacy rozproszeni są dosłownie po całym globie.** Tylko, że rodacy nasi, jak zwykle, **skromni, nieporadni albo apatyczni** przeważnie chowają swą narodowość w cieniu narodu, dominującego w pewnym kraju.

Korespondentowi naszemu udało się zetknąć z Jedlińskim. Młody podróżnik lubi opowiadać i sypie **ciekawemi przygodami, jak z rękawa.** Spotykał nieraz rodaków wśród **okoliczności niezwykle oryginalnych,** ale pozwólmy mu mówić samemu:

„W zapadłej wiosce meksykańskiej **Santa Maria** — opowiada barwnie Jedliński —nocą, na półciemnej ulicy otoczyli mnie **pijani cowboye. Zażądali odemnie, abym im kupił wódki.** Trochę mi skóra ścierpła, bo nie zachęcająco wyglądała ta oferta. Namyślam się, co czynić, gdy nagle widzę, że jeden z cowboyów rzuca się do **flagi polskiej na aucie, całuje ją i płaczem wybucha.**

„Ja Polak, ty także Polak!" wykrzykuje do mnie przez łzy. Nazywam się Jan i pochodzę **z pod Częstochowy...** Ściskał mnie, całował, a towarzysze fundnęli kolację i obdarzyli pamiątkami.

Albo inny wypadek. W Chicago, gdzie nocą nic jest bezpiecznie, musiałem pewnego razu z braku pieniędzy, **nocować na ulicy, w aucie.** Zdrzemnąłem się. Obudziło mnie **światło latarki.**

To policjant oglądał auto. Po chwili zapukał do wnętrza i rzekł po polsku: **„Tu nie jest bezpiecznie** — bandyci grasują. Ale dziś bracie możesz spać spokojnie, **bo cię pilnuję.** Mam służbę do 6 rano". I rzeczywiście o tej godzinie rodak w **mundurze policjanta amerykańskie** go zbudził mnie z twardego snu..."

Tym podobnych przygód, których treścią jest **niespodziewane odkrycie rodaków,** nietylko w centrach kultury, ale i w najzapadlejszych zakątkach świata, doznał Jedliński mnóstwo i niezawodnie **poda je do publicznej wiadomości.** Już to samo, to przypominanie rozprószonym po świecie emigrantom ich ojczyzny, sprawia, że

misja dzielnego harcerza została spełniona w zupełności

i zasługuje na żywe uznanie w odróżnieniu od **awanturniczych „wyczynów" rozmaitych p. Voelplów,** którzy tylko kompromitowali nasze dobre imię zagranicą.

Z opowiadań Jedlińskiego wspomnieć należy, że w Oranie (Algerja francuska) harcerzy - koloniści

ofiarowali mu pieska.

Na pamiątkę nazwał go „Oran". — Piesek był **najwierniejszym towarzyszem harcerza.** W Tokio „Oran" zachorował niebezpiecznie na **nosaciznę.** Trzeba go było zostawić w poselstwie na kuracji.

„Było mi tak ciężko — żali się Jedliński — jakbym kogoś bardzo bliskiego stracił. Później cała miłość przeszła **na maszynę... Podobno teraz piesek** wyzdrowiał i jedzie do Polski..."

Król Albert belgijski interesował się niezwykle podróżą harcerza i jego przeżyciami. Na drugi dzień po 25 minutowej audjencji król Albert spotkał na ulicy samochód Jedlińskiego, **skinął i zatrzymał go.**

„Zapomniałem pana zapytać — zagadnął po angielsku — **jakie dawki chininy zażywał pan w tropikalnym klimacie.**

— Dwa razy większą porcję, niż mi zalecali doktorzy i znawcy, Najjaśniejszy Panie, i dlatego nie chorowałem — objaśnił harcerz króla, rozmiłowanego w polowaniach na egzotyczne zwierzęta.

Pod koniec rozmowy zapytał korespondent Jedlińskiego, czemu zawdzięcza to, iż **zdołał dopiąć celu.**

— Trzem rzeczom, — odpowiedział Jedliński:—Nie palę, nie piję i dochowuję wierności narzeczonej, którą pozostawiłem w Polsce. Dlatego dopiąłem swego celu. **A łatwe to wcale nie było.**

---

z wrzącą wodą, z powagą i prostotą odmawiała trzy przepisane zdrowaśki.

Tak była oddana swej robocie, że nie widziała utkwionego w nią badawczego spojrzenia.

— Już! Jajka powinny być gotowe! Czy będą dobre przynajmniej?

Żwawym i pewnym ruchem rozbiła skorupkę swego jajka i radosny rumieniec okrasił jej wyrazistą twarzyczkę.

— Doskonale! Utrafiłam! Jakże się cieszę! — zawołała klaszcząc w ręce.

Zaimprowizowany obiad odbył się w przestronnej kuchni wiejskiej o okopconych belkach przy akompanjamencie wesołego śmiechu Nelly i ujmującej rozmowy Guy Treveur'a, bardzo przejętego swą rolą pana domu.

Wypogodziło się tymczasem. Księżyc srebrzysto-białą swą poświatą padał na perlące się błyszczącemi kroplami deszczu trawniki i klomby parkowe, kiedy auto, unoszące ciągle jeszcze zachmurzoną Monikę i resztę rozbawionych gości, potoczyło się ku miastu.

Guy Treveur przybył w jakiś czas potem do swej starej siedziby wiejskiej wraz z młodą żoną. Z tą tylko różnicą, że młodą żoną nie była Monika, spragniona uciech światowych, ex - narzeczona, lecz wdzięczna i wesoła Nelly, która nic o tem nie wiedząc, zdobyła męskie serce w pewien wieczór słotny swoją czarującą prostotą.

Tłum. F. M.

LISTY Z PODRÓŻY.

Swietlana wizja Pragi.

CZESKIE ŚWIĘTO RADOŚCI. — IMPONUJĄCE ZJAWISKO. — NIEPRZERWANY STRUMIEŃ PRZECHODNIÓW. POTĘŻNE WRAŻENIE.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej")

Praga, w listopadzie.

Nigdy nie należy sobie robić wielkich planów. Wyjeżdżając do Pragi, łudziłem się nadzieją, że uda mi się cichaczem przejść **obok święta radości,** ograniczając się jedynie do skromnej roli **stojącego na boku obserwatora.** Obliczenia okazały się fałszywe. Ledwie przekroczyłem progi wilsonowskiego dworca, a już porwał mnie **wir świątecznych nastrojów,** przytłoczył nawał wrażeń, z których dziś jeszcze nie zdołałem całkowicie się otrząsnąć i należycie je posegregować.

Nie poznałem **poważnej, zapracowanej Pragi.** Swój roboczy strój codzienny zmieniła **na odświętne szaty.** Przystroiła się w barwne wstęgi i festony, przykrywając szarzyznę **barwnemi draperjami i kunsztowną dekoracją.** Chorągwie, chorągiewki, sztandary, flagi, łopocące radośnie w pogodnych blaskach jesiennego słońca zwiastowały, że Praga święci **wielkie święto dziesięciolecia swej niepodległości.**

Wszystko to jednak było niczem w porównaniu z tem, co następowało w nocy. Zaledwie skrył się ostatni promyk słońca za wzgórzami Hradczynu, Praga, jakby za dotknięciem różdżki, przemieniała się **w czarowne, wyśnione z baśni miasto światła i jasności.** Rozstawione wzdłuż ulic setki reflektorów rozpoczynały swą grę, przepędzając świetlanemi smugami rozżarzonych ócz **natarczywe nocne cienie.** Migotały kolorowym blaskiem **tysiące żarówek,** rozpoczynał się **niesamowity taniec** barwnych transparentów i reklamowych wywiesek.

Jednotygodniowa jubileuszowa iluminacja stolicy Czech **wypadła wspaniale,** pozostawiając uczestnikom **niezatarte wrażenie.** Kontury poważnego Muzeum Narodowego, przemienione dzięki pomysłowemu rozstawieniu świateł w jakiś potężny świecznik o tysiącach ramion, **stanowiły doskonałe tło dla głównej arterji Pragi.** Wacławske namesti przypominało tętnem ruchu, oraz grą barw **wielki, nowoczesny Luna-Park,** w którym wszystko **drga, rusza się i żyje.**

Jedyny w swoim rodzaju widok otwierał się z przed **Narodowego Diwadla.** Sam gmach teatru upodobnił się do **szkatułki, wysadzanej brylantami. Sznur żarówek,** ciągnący się wzdłuż fasad, wzmocniony reflektorami i łuczywami, rozmieszczonemi u dołu, uwydatniał nader korzystnie architektonikę gmachu, odbijającego się w nurtach **śpiącej Wełtawy.**

A z tamtej strony rzeki rozpoczynało się **widowisko.** Z ciemnej toni nocy wyłaniało się **świetlane, fantastyczne zjawisko — Hradczyn.** Kompleks budynków zamkowych z tumem św. Wita, basztami i wieżyczkami **zdawał się wisieć w powietrzu.** Fantazja genjalnego reżysera nie byłaby w stanie wymyśleć **bardziej oryginalnej scenerji.** To też mimowoli przecierało się oczy w obawie, czy nie jest to halucynacja, lub zjawisko fatamorgany, które za pierwszym podmuchem zniknie.

Ale nietylko gmachy publiczne **przystroiły się uroczyście.** Szereg domów prywatnych, budynki przedsiębiorstw, a w szczególności gmachy dzienników wykazały w kierunku tym wielką **pomysłowość,** ułatwioną zresztą **malowniczem położeniem i bogactwem architektonicznem Pragi.**

Pełne natężenie osiągnęły uroczy-

Skandal policyjny w Londynie.

W POGONI ZA KLUBAMI NOCNEMI. — NIEUCZCIWY URZĘDNIK. ZASŁONA TAJEMNICY.

Londyn, w listopadzie.

(=) Jak donosi „Daily Chronicle", zajmuje się policja londyńska **wyświetleniem niejasnej jeszcze afery,** której ośrodkiem jest **wyższy urzędnik policyjny.**

Miał on polecenie **wykrywania bogatych, a podejrzanych klubów nocnych.**

Tymczasem wpłynęło niedawno doniesienie, że z obowiązków swoich **wywiązał się nieuczciwie,** pobierając za to **olbrzymie kubany.** Przeprowadzona w jego mieszkaniu rewizja dała niespodziewany wyniki, znaleziono bowiem u niego **znaczną sumę pieniędzy oraz mnóstwo klejnotów.**

Policja utrzymuje narazie tę sprawę w tajemnicy, krążą bowiem jednak słuchy, iż niebawem zostanie ujawniony **wielki skandal,** świadczący o wielkiej korupcji wśród funkcjonarjuszy policyjnych w Londynie.

stości **27. i 28. października.** W dniach tych wszystko co żyło, wyległo na ulicę. Przez Waclawske namesti, Prikopy, Narodni Trida, toczył się **nieprzerwany strumień przechodniów.** Tramwaje, dorożki i samochody poruszały się krok za krokiem, a w pewnych chwilach **ustawała zupełnie komunikacja.** W dniach tych Praga wypełniona była po brzegi. Z całego państwa zjechali się ciekawi, by być świadkami **niecodziennej uroczystości.**

Ale nietylko obcy zachwycali się urokami stolicy. Sami mieszkańcy nie poznawali miasta swego, chodzili i rozglądali się na nowo, odkrywając **piękności rodzinnego grodu.** W hotelach, zajazdach i restauracjach nie można było znaleźć miejsca. Doskonałe interesy robiły wszelkiego rodzaju pojazdy. Do późnej nocy przewijały się przez natłoczone tłumem ulice przepełnione **„autokary",** — omnibusy, przeznaczone **do obwożenia zwiedzających miasto.** Podkreślić należy, że mimo natłoku wszędzie panował **wzorowy porządek,** nie starano się wykorzystywać konjunktury i ceny utrzymały się na normalnym poziomie.

Właściwe uroczystości nastąpiły **w dniu 28. października.** Przybrały one tak olbrzymie rozmiary i rozciągały się na tylu różnych płaszczyznach, że ujęcie ich **przekraczałoby ramy niniejszej korespondencji,** tembardziej, że znalazły one już kilkakrotnie **naświetlenie na łamach krajowej prasy.**

Narcyz Süssermann.

Wyrafinowana zemsta porzuconego kochanka.

MŁODA KOBIETA OTRUTA CJANKIEM POTASU. — NIESAMOWITY WIDOK. — STRASZLIWA TRUCIZNA W KIELISZKU.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa 9. listopada.

Uwagę sąsiadów zwróciły wczoraj w nocy hałasy, dolatujące z mieszkania **Ignacego Szkaradka** (Aleje Jerozolimskie 7, Koszary Blocha). Hałasy rozpoczęły się około 2 w nocy i o 5-ej **jeszcze nie ustawały.** Wreszcie zniecierpliwieni lokatorzy zatelefonowali do komisarjatu. Do koszar Blocha przyszedł policjant. Wszedł do mieszkania Szkaradka, położonego na parterze i **zastał tam dziwny widok.**

Najwyższy nieład panował w pokoju. Meble były poprzewracane, na stole leżały próżne butelki i stały talerze z resztkami przekąsek. Na łóżku leżał gospodarz mieszkania Szkaradek, **pijany aż do nieprzytomności.** Na ziemi policjant znalazł nie dającą znaku życia **młodą kobietę.**

Wezwano Pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził, że kobieta już nie żyje **i została otruta cjankiem potasu.** Szkaradka odprowadzono do komisarjatu. Policja wszczęła energiczne śledztwo.

Jak się okazało, otrutą kobietą była **23-letnia Genowefa Prusaczek, kochanka Szkaradka.** Dalej stwierdzono, iż Prusaczkówna miała poprzednio innego kochanka, którego porzuciła dla Szkaradka. Poprzedni przyjaciel Prusaczkówny przychodził niejednokrotnie do mieszkania Szkaradka i namawiał Prusaczkównę, by wróciła do niego. Dziewczyna jednak **nie chciała o tem słyszeć.**

W nocy widziano owego osobnika, wchodzącego do mieszkania Szkaradka. Do późnej nocy **trwała libacja,** która obudziła wszystkich lokatorów domu. **Cel wizyty był z góry uplanowany.** Osobnik ten, bywając u Szkaradka, wiedział, że **ten ma u siebie cjanek potasu.** Upoiwszy Szkaradka, dosypał dziewczynie **do kieliczka tej strasznej trucizny.**

W czasie rewizji policja znalazła w mieszkaniu **20 słoików różnych specyfików trujących,** wśród których i **słoik cjanku potasu,** którym właśnie otruło Prusaczkównę. Mieszkanie Szkaradka **opieczętowano.** Dalsze dochodzenia są prowadzone.

—o—

Spadek po cesarzowej matce

Marji Fedorownie.

Nowy Jork, w listopadzie.

(=) P. Czajkowska, o której pisaliśmy już kilkakrotnie, a która utrzymuje, że jest

wielką księżną Anastazją,

a więc córką ostatniego cara, rości sobie obecnie pretensje do spadku po niedawno zmarłej matce cara, cesarzowej wdowie Marji Fedorownie.

Anastazja powierzyła swoją sprawę **adw. Edwardowi Fallos,** który zapowiedział, iż wdroży kroki sądowe. Fallos, który jest specjalistą w procesach spadkowych, jest przekonany o

prawdziwości pochodzenia swej klijentki

i wierzy, że **uda mu się proces wygrać.**

Dla poparcia swoich pretensji ogłosiła niedawno Anastazja list Rosjanina **Botwina,** syna carskiego lekarza przybocznego. W liście tym Botwin zarzuca wielkiej księżnie Kseni, iż wie **doskonale o tem,** że p. Czajkowska jest Anastazją, a mimo to nie chce jej uznać, aby spadek cesarzowej matce Marji Fedorownie **przypadł jej tylko w udziale.**

—o—

Niezwykli spadkobiercy olbrzymiej fortuny.

SYN MARNOTRAWNY. — WYPRAWA PO ZŁOTE RUNO. — W ŚNIEŻYSTEJ GRENLANDJI. — SPADEK W POGONI ZA SPADKOBIERCĄ. — NIESPODZIEWANY UŚMIECH FORTUNY.

Londyn w listopadzie.

Prasa angielska opisuje obecnie **bardzo ciekawą historję rodzeństwa, złożonego z siostry i dwóch braci,** które w sposób nieoczekiwany stało się spadkobiercą olbrzymiej fortuny, pozostawionej przez zmarłego przed kilku laty wielkiego przemysłowca, **Johna Carney'a.**

John Carney posiadał jedynego **syna Charlesa,** młodzieńca **lekkomyślnego i żądnego zabaw.** Na tem tle doszło między ojcem a synem do

gwałtownego konfliktu.

Przemysłowiec zagroził synowi, że jeżeli nie zmieni trybu życia, **zostanie wydziedziczony.** Wówczas chłopak skradł ojcu z biurka znaczną sumę pieniędzy i uciekł. W kilka dni później znalazł się **na okręcie wielorybniczym,** podążającym ku północy. Krnąbrny młodzieniec poróżnił się tutaj z kapitanem statku i załogą. Doszło do tego, że w **pewnym** momencie Carneya **wrzucono poprostu w morze.**

Carney, który był doskonałym pływakiem, zdołał się jednak ocalić i dopłynął do **brzegu pobliskiej Grenlandji.** Tutaj, wśród ciężkich warunków życia dokonała się w duszy jego **zupełna przemiana.** Stał się

dzielnym i pracowitym człowiekiem,

ożenił się i potrafił zapewnić swojej rodzinie, złożonej z żony i trojga dzieci pewien dobrobyt. Z ojczyzną jednak i z ojcem zerwał wszelkie stosunki.

Tymczasem John Carney, który syna swego bardzo kochał, wszczął **bardzo energiczne poszukiwania,** które jednak spełzły na niczem. Przed śmiercią napisał John testament, w którym syna ustanowił **spadkobiercą swego majątku.** Testament opatrzony był jednak klauzulą, iż gdyby Charles nie został odnaleziony w ciągu **lat piętnastu,** majątek ma przypaść w udziale **rozmaitym instytucjom dobroczynnym.**

Carney umarł, nie odnalazłszy syna. Z jego polecenia prowadzono jednak dalej poszukiwania i rzeczywiście zdołano wreszcie **natrafić na ślad Charlesa.** Okazało się, że osiadł w Grenlandji, gdzie zmarł i pozostawił troje dzieci: córkę i dwóch synów. Im to właśnie **przypadła w udziale** owa fortuna.

Rodzeństwo przyjęło ów spadek, oświadczyło jednak, iż **nie opuści** Grenlandji, która im stała się drugą ojczyzną



Zbieracz gwoździ na drogach

Nowy Jork w listopadzie.

W Stanie New Mexico, Departament Drogowy wprowadził maszynę, która przy pomocy **olbrzymiego magnesu** zbiera drobne części metalowe na drogach publicznych. W ciągu pierwszego miesiąca maszyna ta zebrała **760.000 gwoździ,** oraz różnych ostrych kawałków metalowych. Według ścisłych obliczeń samochody uniknęły 35.000 uszkodzeń opon na każde półtora kilometra na przestrzeni, oczyszczonej przez tę maszynę.

—o—

Na szerokim świecie

Lwów, 10. listopada.

Turyści amerykańscy zostawili w Kanadzie w roku ubiegłym 117 milj. dolarów. W amerykańskich kołach handlowych wyrażają opinję, że liczba ta w roku bieżącym wzrośnie w dwójnasób.

* * *

Prawie 84 proc. samochodów osobowych i 69 proc. samochodów ciężarowych, w stosunku do samochodów, będących w użyciu na całym świecie, znajduje się w Stanach Zj. i Kanadzie. Liczba samochodów osobowych w całym świecie zwiększyła się w roku 1927 o 1,677.146 wozów, w porównaniu z rokiem 1926, co wynosi 7.1 proc.

* * *

W r. 1927 zarejestrowano w Stanach Zjed. 642.288 Chevroletów, 390.670 Fordów i 230.762 Buick'ów. Jak widać, Chevrolety zdobyły liczbę rekordową, która w roku bieżącym znacznie wzrośnie.

Życie gospodarcze.

Kosmetyki i jedwabie!...

JAK POLEPSZYĆ BILANS HANDLOWY? — TRZYDZIEŚCI MILJONÓW ZŁ. NA ZAGRANICZNE JEDWABJE. NIE WYRZUCAJMY PIENIĘDZY BEZMYŚLNIE! — KOBIETA-POLKA MUSI KUPOWAĆ TYLKO POLSKIE TOWARY.

Lwów, 11. listopada.

Polepszenie naszego bilansu handlowego jest stałą i może największą troską naszego rządu, co jest rzeczą zupełnie zrozumiałą. Ujemny bilans handlowy bowiem pociąga za sobą coraz większą

ciasnotę gotówkową

i ograniczenia kredytowe. A przecież **zdrowy, normalny kredyt jest czynnikiem niezbędnym** w każdej gałęzi przemysłu i handlu.

Ale powiedzmy to sobie jasno i otwarcie: **Uzdrowienie bilansu handlowego** zależy nie od takich czy innych zarządzeń rządu, lecz **w pierwszej linji od nas samych, od całego społeczeństwa!**

Nie liczmy na żadne cudy, lecz uderzmy się w piersi i przyznajmy, że samo społeczeństwo zawiniło i to **społeczeństwo** obecnie

musi naprawić popełnione błędy!

Zawiniliśmy ciężko, wyrzucając miljony złotych na zakup przeróżnych artykułów importowanych z zagranicy. Bo nie dość na tem, że

zagranicę odpływają z Polski miljony złotych,

ale równocześnie krzywdzimy naszych przemysłowców i kupców, którzy napróżno wyczekują odbiorców na swe wyroby, sporządzone w Polsce, rękami polskiego robotnika!

Niesłychanie charakterystyczne pod tym względem są informacje, udzielone nam przez p. **dra Stefana Uhmę, naczelnego dyrektora Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie,** wybitnego ekonomistę.

Oto za pierwsze trzy kwartały roku 1928 **sprowadziliśmy z zagranicy do Polski:**

kosmetyków za sumę 8 i pół miljona złotych (!);
jedwabi za sumę 29 i pół milj. zł.;
galanterji za 8 i pół miljona zł.;
odzieży za 19 i pół milj. zł.;
obuwia za 11 miljonów zł.

Są to naprawdę

cyfry przerażające,

a stanowiące **około 10% naszego ogólnego importu!** Bo przecież faktem jest niezbitym, że wszystkie te artykuły dostać można w kraju, zaczem import ich jest poprostu

zbrodnią, popełnianą na narodowym majątku Państwa!

Czas najwyższy ocknąć się! Przestańmyż nareszcie być nadal pawiem narodów i papugą! Za biedni jesteśmy na to, byśmy mogli wyrzucać dziesiątki miljonów na jedwabje i kosmetyki, sprowadzać angielskie materjały i czeskie obuwie, kiedy nasze fabryki ledwie dyszą, zmuszone szukać gorączkowo odbiorców na rynkach zagranicznych.

Przypomnijmy sobie te, nie tak dawne przecież czasy niewoli. Wówczas samo społeczeństwo potrafiło zorganizować bojkot towarów obcych, potrafiło zmusić poprostu kupców do sprowadzania towarów pochodzenia polskiego. Przypomnijmy sobie, jak to samo społeczeństwo, za rządów Austrji, potrafiło przeforsować np. wprowadzenie na rynek nasz ołówków Majewskiego czy atramentów Karmańskiego, które wyrugowały rozmaite Hardtmuty, „Pelikany“ itp.

A dziś Dziś **kupiec narzuca publiczności jedwabje szwajcarskie, czekolady Sarottiego (z Gdańska), ołówki Hardtmutha, nawet keksy oryginalne angielskie.**

Wdzięczne pole do działania mają tu wszyscy. **Przedewszystkiem nasze panie,** które winny stanowczo i energicznie domagać się

tylko wyrobów krajowych.

Bo i czemże właściwie dzisiejsza Polka akcentuje tę swoją polskość, swą narodowość? Dzisiejszy typ eleganckiej kobiety?... A no, spróbujmy ją scharakteryzować:

W oryginalnej **wiedeńskiej** torebce mieści się: jedwabna chusteczka **szwajcarska,** karmin do ust **Coty'ego,** perfumy **Houbigant'a...** na głowie kapelusik, oryginalny model **paryski** czy **wiedeński,** sukienka z materjału **angielskiego,** buciki **wiedeńskie** lub **czeskie,** pończoszki **szwajcarskie...**

Na miły Bóg! **Pokażcież mi w całej Europie drugie podobne curiosum!** Czyliż Francuzka, czy Czeszka, czy Niemka lub Angielka miałaby poprostu odwagę narażać się na podobne śmieszności? Czyż nie ubliżałoby to **jej godności własnej, jej patrjotyzmowi?**

Więc, piękne panie, — najwyższy czas zawrócić z dotychczasowej błędnej i obłędnej drogi! Nietylko dlatego, że **wstydem i hańbą jest kupować wyroby zagraniczne, a poniewierać naszemi własnemi,** lecz i dlatego, że w ten sposób, **kupując towar polski,** wyprodukowany przez polskiego robotnika, przyczyniacie się walnie do polepszenia bilansu handlowego, a więc **do podniesienia dobrobytu w swej Ojczyźnie.**

Kupować li tylko wyroby krajowe, to nie ofiara,

to nasz święty obowiązek!

kr.

Przekształcenie stow. przemysłowego
modniarzy i modniarek we Lwowie.

STOWARZYSZENIE UCHWALIŁO PRZEMIENIĆ SIĘ NA CECH. — STARSZYM CECHU ZOSTAŁ PAN NEUWELT.

Lwów, 10. listopada.

W sali Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie odbyło się przed kilku dniami pod przewodnictwem **przełożonego p. Rudolfa Neuwelta** w obecności radcy Magistratu p. **Łaby jako komisarza rządowego Stowarzyszenia przemysłowego** modniarek i modniarzy we Lwowie Walne Zgromadzenie członków korporacji wspomnianego Stowarzyszenia. Przewodniczący p. Rudolf Neuwelt podniósłszy w zagajeniu ważność i doniosłość uchwał, które w wyniku obrad mają być powzięte, złożył w dłuższym wywodzie sprawozdanie z czynności Przełożeństwa za rok administracyjny 1926 i 1927 włącznie. Następnie sekretarz zawodowy odczytał zamknięcie rachunkowe. Tak sprawozdanie z czynności Przełożeństwa, jak i zamknięcie rachunkowe przyjęto do zatwierdzającej wiadomości i na wniosek p. **Lachsa udzielono Przełożeństwu absolutorjum.** Po powzięciu tej uchwały przewodnictwo objął komisarz rządowy p. Łaba i przedstawił zebranym **zmianę statutu stowarzyszeniowego na cech,** podnosząc z naciskiem, że tylko dzięki p. Neuweltowi i członkiniom wydziału uratowane zostało rzemiosło modniarskie **od całkowitej zagłady, tj. od zrównania go z zarobkowością wolną.**

Następnie przystąpiono do uchwalenia poszczególnych punktów statutu dla nowego cechu, który nosi nazwę **„Cech Kapeluszniczek i Kapeluszników Damskich dla Województwa lwowskiego we Lwowie“.** Cech utworzony jest dla prowadzących samoistne rzemiosło kapelusznictwa damskiego.

Po uchwale w całości nowego statutu, dokonano aktu wyborczego. Starszym cechu został p. Rudolf Neuwelt, podstarszymi wybrano pp.: Lachs, Fince i Porjes

Jak się ukształtuje dalszy rozwój
polsko-łotewskich stosunków handlowych?

CO MÓWI O SWOIM POBYCIE W WARSZAWIE P. MUNTERS.

Ryga, w listopadzie.

Wrócił tu naczelnik bałtyckiego oddziału ministerstwa spr. zagr. **Munters,** który przez kilka dni bawił w Warszawie, prowadząc tam rokowania z odpowiedniemi czynnikami polskiemi **w sprawach gospodarczych,** obejmujących całokształt stosunków polsko-łotewskich w dziedzinie **handlowej, taryfowej oraz komunikacji** — morskiej **i kolejowej.** P. Munters został również przyjęty na drobnej audjencji **u min. Zaleskiego.** W szczególności poruszono kwestję dalszego rozwoju **bezpośredniej wymiany surowców, oraz niektórych wyrobów między Łotwą a Polską.** Dotąd import łotewski do Polski wykazał ujemne wyniki, ponieważ eksport polski o wiele przewyższał wartość sprowadzonych z Łotwy towarów. P. Munters zaproponował wprowadzenie w obrocie polsko-łotewskim **nowych norm taryfowych,** mających uzupełnić **zawierany obecnie** polsko-łotewski **układ handlowy. Rząd polski** — jak zaznaczył po powrocie do Rygi delegat łotewski — przyjął tę propozycję, przyrzekając już w najbliższych dniach wysłać do Rygi swe **konkretne projekty.** Równocześnie opracowano zarządzenia celem umożliwienia wzrostu eksportu **bydła** z Łotwy do Polski, wzgl. tranzytem przez Polskę. W tym celu zawarta będzie osobna konwencja, mająca w szczególności uwzględnić wysunięte przez obie strony postulaty w tej dziedzinie.

Nowy szef handl. misji sow. w Warszawie.

Lwów, 10. listopada.

W kołach komisarjatu spraw zagr. zapadła ostateczna decyzja co do osoby następcy na miejsce odwołanego p. Lizarewa, na stanowisku szefa sowjeckiej misji handlowej w Warszawie. Przedstawicielem handlowym zostaje zamianowany p. Szestów, dotychczasowy szef misji handlowej w Rydze. Należy dodać, że do tej placówki warszawskiej w kołach sowjeckich przywiązują doniosłe znaczenie, właśnie w związku z mającemi nastąpić w najbliższej przyszłości **pertraktacjami polsko - sowjeckiemi** w sprawie zawarcia układu handlowego z Polską.

—o—

Komunikat

w sprawie wykupna świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1929.

Lwów, 10. listopada.

Na zasadzie art. 1, 6 a), 8, 10, 22—25 i 27—38 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z 15. lipca 1925 (Dz. U. Rz. P. Nr. 79. poz. 550) Izba Skarbowa wzywa właścicieli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, właścicieli przedsiębiorstw na zysk obliczonych, a wykonywających bez utrzymywania oddzielnego zakładu, wykonywujących zajęcia przemysłowe (zajęcia rzemieślnicze i rękodzielnicze, dorożkarstwo i furmaństwo) w okręgu Izby Skarbowej do wykupienia świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych (na każdy oddzielny skład — pomieszczenie składowe) **na rok 1929.**

Świadectwa te i karty wydawać będą od dnia 1. listopada 1928 Kasy Skarbowe w siedzibie Urzędu Skarbowego podatków i opłat skarbowych, codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt na podstawie **należycie wypełnionych deklaracyj.** Blankiety deklaracyj otrzymać można bezpłatnie we właściwym Urzędzie Skarbowym Podatków i Opłat Skarbowych, albo w Kasie Skarbowej. W razie wątpliwości co do kategorji świadectwa przemysłowego, odpowiedniej dla danego przedsiębiorstwa, udzielą wskazówek i wyjaśnień **miejscowe Urzędy Skarbowe.** Świadectwa przemysłowe wykupić należy **najpóźniej do dnia 31. grudnia br.** Podatnicy ponoszą całkowitą odpowiedzialność za niewykupienie **właściwego** świadectwa przemysłowego w myśl obowiązujących przepisów.

Prowadzący przedsiębiorstwa po dniu 31. grudnia r. b.: a) **bez świadectw przemysłowych,** b) **na podstawie nieodpowiednich** świadectw przemysłowych, wzgl. bez karty rejestracyjnej — ulegną w myśl art. 98 ustawy **karze pieniężnej:** w wypadku a) od 3- do 20-krotnej kwoty nieuiszczonej za świadectwo, w wypadku b) do wysokości 3-krotnej kwoty, stanowiącej różnicę między ceną właściwego a posiadanego świadectwa przemysłowego względnie należną opłatę za kartę rejestracyjną.

Kara nie zwalnia od obowiązku nabycia właściwego świadectwa przem. wzgl. karty rejestracyjnej.

Nadto od całej zaległej kwoty pobrane zostaną przepisane **kary za zwłokę.**

Bliższe szczegóły podane są w publicznych ogłoszeniach.

—o—

Kronika gospodarcza.

Wystawa przemysłu spożywczego na Powszechnej Wystawie Krajowej. W dniu 14. listopada br. odbędzie się w Poznaniu, w gmachu Dyrekcji Powszechnej Wystawy Krajowej, Zjazd zarządów wszystkich klas przemysłu spożywczego, mający na celu ujęcie wystawy tej grupy **w jednolitą całość,** oraz jak najszersze uwzględnienie właściwych interesów tak przemysłu tego wogóle, jak i poszczególnych wystawców. Na zjeździe poruszane będą m. i. następujące sprawy: część naukowo-dydaktyczna wystawy przemysłu spożywczego, rozmieszczenie branż, rozmieszczenie stoisk w branżach, forma wystawy całej **grupy** i

branż (kolorył, dekoracja), sprawa katalogu, ukonstytuowanie Zarządu grupy, Zarządu klas itp.

Przedostatnie stadjum. Jak się dowiadujemy, Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej, celem najlepszego rozwiązania kwestji formy Wystawy, odpowiedniego i celowego rozmieszczenia stoisk według branż i w poszczególnych branżach, omówienie części **naukowo-dydaktycznej Wystawy** itp., zwołuje na okres najbliższy szereg zjazdów Zarządów grup poszczególnych przemysłowców. Tak więc, w dniu 13. listopada br. odbędzie się Zjazd członków **Zarządu grupy przemysłu zabawkowego,** a w dniu 16. listopada br. Zarządu grupy **przemysłu papierniczego-przetwórczego.**

Jak się przedstawia eksport towarów rosyjskich do Gdańska? W roku 1927/28 sowjeckie przedstawicielstwo handlowe w Gdańsku sprzedało towarów za 1,795.027 dolarów. Na pierwszem miejscu znajduje się drzewo 1,027.820 dolar., dalej cukier 332.382, ryby 309.518 i produkty 42.519 dolar.

—o—

Z wydawnictw ekonom.

Leon Władysław Biegeleisen „Polityka Aprowizacyjna Czechosłowacji". Studjum z zakresu interwencjonizmu gospodarczego, Wydawnictwo Towarzystwa Polityki i Administracji Gospodarczej, z zasiłkiem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. **War; szawa 1929 XV — 320 str.**

Ingerencja państwa i związków prawa publicznego na ukształtowanie stosunków zaopatrzenia i ruchu cen środków żywności i artykułów pierwszej potrzeby stanowi jeden z najistotniejszych przejawów nowoczesnej gospodarki publicznej. Pomimo powrotu, po ujemnych doświadczeniach przymusowej gospodarki kontyngentowej, do wolnej produkcji i wolnego obrotu, okazała się w szeregu państw europejskich niezbędną, mniej lub więcej silna ingerencja czynnika publicznego na stosunki zaopatrzenia i regulacji cen, przyczem miejsce czysto policyjnych, najczęściej zawodnych urządzeń, zajęły środki ściśle gospodarczej i administracyjnej natury, dostosowane do istoty regulowanych stosunków. Praca **prof. Biegeleisena,** który poprzednio już wydał „Politykę aprowizacyjną Samorządu Miejskiego", członka **Rady Spożywców** przy **Ministerstwie Spraw Wewnętrznych,** ujmuje zagadnienie nowoczesnej polityki aprowizacyjnej na tle stosunków zaopatrzenia i regulacji cen w Czechosłowacji. Bogaty materjał statystyczny i szereg wykresów ułatwia orjentację w rezultatach racjonalnej polityki aprowizacyjnej, które objawiają się przedewszystkiem w stabilizacji cen artykułów żywnościowych. Kończy pracę **prof. Biegeleisena** ocena **polityki aprowizacyjnej Czechosłowacji** na tle skali zarobków i siły nabywczej ludności pracującej oraz konjunktur gospodarczych. Poza całem teoretycznem dla ekonomiki znaczeniem **zagadnienia aprowizacyjnego,** ma praca Dr. Biegeleisena, wydana przy poparciu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, za zadanie dostarczyć materjałów i wzorów wszystkim tym organom administracji gospodarczej, spółdzielczej i samorządowej, oraz samorządu gospodarczego i reprezentacji interesów, które zajmują się wielce u nas zaniedbanym obrotem artykułami pierwszej potrzeby.

S. H.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 8. listopada.

Browary 218. Chybie 68. Gazy Wsch 26.75, 27, Dolarówka 106, 106.50.

Lwów, 9. listopada.

Na giełdzie akcyjnej duże zainteresowanie dla Gazów Wsch., które zwyżkowały na 28 zł. Pozatem popyt za Chybiem, Sierszą Górniczą. Tendencja chwiejno-zwyżkowa. Usposobienie ożywione.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 8. listopada.

Skromne obroty w życie przy cenach utrzymanych.

Hreczka lekko zniżkuje w cenie, pozatem sytuacja bez zmiany.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Lwów, 9. listopada.

Na Giełdzie zbożowej zastój w obrotach z powodu braku dowozu. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9. listopada. (Tel. G. P.) 5-prc. pożyczka dolarowa 109, 5-prc. pożyczka konwersyjna 67, 5-prc. pożyczka kolejowa 1925 60, 6-prc. pożyczka dolarowa 85, 10-prc. pożyczka kolejowa 102.50, 8-prc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 93 i pół, 8-prc. Listy zast. Bku Rolnego 93, 8-prc. Oblig. Bku Gosp. Kraj. 93, 4-prc. pożyczka inwestycyjna 118.50.

Waluty i dewizy. Dolary 8.86 1/4, Kopenhaga 237.60, Londyn 43.13, Nowy Jork 8.88, Paryż 34 3/4, Praga 26.36, Szwajcarja 171.17, Wiedeń 125,02, Włochy 46.59.

Warszawa, 9. listopada. (Tel. G. P.) Bank Hipoteczny 134.50, Bank Polski 175, Bank Przemysłowy 107, Bank Zw. Sp. Zar. 80, Elektr. Dąbrowa 88. Bank Małopolski 27, Nobel 26.50, Lilpop 35, Modrzejów 31.60, Ostrowice 109, Rudzki 39, Starachowice 40.25, Haberbusch 211

Ze sportu.

Czy zabrałeś już głos

w sportowej ankiecie „Gaz. Porannej"

TERMIN ODPOWIEDZI UPŁYWA 14-GO BM.

Lwów, 10. listopada.

Ankieta nasza na temat **„Jaki skład wystawić należy przeciw Turcji",** wzbudziła łatwo zrozumiałe **zainteresowanie.** Dowodem tego są liczne zapytania telefoniczne, tyczące się szczegółów jej przeprowadzenia.

Dla uniknięcia straty czasu podajemy raz jeszcze do wiadomości, że **do udziału w ankiecie uprawniony jest każdy Czytelnik** bez ograniczeń. Projekty nadsyłać należy najpóźniej

do 14. bm.,

tj. do środy przyszłego tygodnia. Zaznaczamy, że **uzasadnienie składu nie jest konieczne,** można się zatem ograniczyć **do podania suchego spisu,** jednak z wykazem pozycyj, które poszczególni gracze winni zająć. Listy przesyłać można również **pod pseudonimem,** tajemnica autorstwa będzie zresztą **ściśle zachowana.**

Ze względu na aktualny temat, liczymy się **z żywym udziałem** i dlatego prosimy **o natychmiastowe wysyłanie projektów** i nie odkładanie ich do ostatniej chwili.

Listy adresować należy: Red. „Gazety Porannej", Lwów, ul. Chorążczyzny 31, **„Dział sportowy"**

Warta i Czarni

grają jutro popołudniu!

WYSTĘP POZNAŃCZYKÓW BUDZI OLBRZYMIE ZAINTERESOWANIE.

Lwów, 10. listopada.

Warta przyjeżdża do Lwowa w **swym najsilniejszym składzie** z graczami reprezentacyjnymi Polski, a to ze **Stalińskim, Wojciechowskim, Przykuckim** i **Spojdą** na czele. Ubiegłej niedzieli pokonała Warta jedną z najsilniejszych drużyn ligowych, **Legję warszawską** i to w wspaniałym stosunku bo **6:2.** Wynik ten wykazuje **doskonałą formę** Warty, a wziąwszy pod uwagę fakt, że i Czarni znajdują się obecnie w bardzo **dobrej formie** i po zwycięstwie nad Cracovią zechcą podtrzymać swe prestige sportowe, należy się spodziewać, iż zawody te **będą nadzwyczajnie interesujące** i stanowić **będą clou sezonu jesiennego.** Skład drużyny Czarnych podamy jutro.

Przypominamy jeszcze, że **przedsprzedaż biletów po cenach znacznie zniżonych** odbywa się w Firmie Maraton, ul. Akademicka 22 oraz w aptece WP. dra Stenzla, pl. Marjacki 8.

Zapasy atletów.

Ostatnie dni walk.

Lwów, 10 listopada.

Publiczność interesująca się zapasami z niecierpliwością oczekiwała rozpoczęcia walk. Bez wrażenia niemal minęła defilada atletów. Cóż bowiem znaczy prezentacja atletów wobec sensacji afisza, który zapowiadał wznowienie rozstrzygającej walki Sztekkera z Pooschoffem i Garkawieńki z Karschem.

W pierwszem spotkaniu Bryla w 5 min. pokonał Ferystanoffa. W drugiej parze herkules z gór Harcu Karsch zmierzył się z potężnym Garkowieńką. Mimo wysiłków wielkich z obu stron walka po 25 min. nie dała rezultatu.

Sensacją wieczoru była walka Sztekkera z Pooschoffem, która dostarczyła widzom nadmiaru emocji.

Najwyższy sąd cyrkowy — galerja co chwila wybuchała okrzykami. Wymyślano jednemu i zachęcano drugiego. Po godzinie zmagań ogłoszono, iż walka toczyć się będzie na punkty — to znaczy, że przez większą ilość razy rzucony na parter zapaśnik, zostaje uznany za pokonanego

W rozgrywce tej **sukces odniósł Pooschoff stosunkiem 3:2,** przez co wysunął się Pooschoff obok Pineckiego i Karscha na czoło turnieju.

Pinecki w 20 min. pokonał nelsonem Köhlera.

Dziś (w sobotę) walczą: premjowa Köhler — Garkawienko, decydująca rewanżowa Sztekkera z Karschem i walka eliminacyjna Pineckiego z Pooschoffem, a to ponieważ obaj mają równą ilość punktów, dla ustalenia pierwszeństwa. Walka eliminacyjna jest prowadzona bez punktów, aż do powalenia przeciwnika na łopatki

—o—

Dziesięć najlepszych

tennisistek francuskich.

Paryż, w listopadzie.

Francuski związek tennisowy ustalił obecnie listę swoich najlepszych tennisistek. Oczywiście p. Zuzanna Lenglen odpadła, ponieważ stała się tennisistką zawodową. Lista brzmi jak następuje: 1) P. Matthien, 2) P. Desliges, 3) P. Lasaunce, 4) P. Bordes, 5) P. Vaussard, 6) P. Le Besnerais, 7) P. Bourgeois, 8) P. Barbier, 9) P. Charpenet, 10) P. Gallay.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 9. listopada. (Tel. G. P.) Paryż 20.29 3/4, Londyn 25.19 i pół, Nowy Jork 5.19.65, Belgja 82.21, Włochy 27.21, Hiszpanja 83.77 i pół, Holandja 208.55, Berlin 123 3/4, Wiedeń 73.07 i pół, Sztokholm 138.95, Oslo 138.50, Kopenhaga 138.50, Sofja 3.75 1/4, Praga 15.40, Warszawa 58 1/4, Budapeszt 90.61 i pół, Białogród 9.12.75, Ateny 6.72 i pół, Konstantynopol 2.61, Bukareszt 3.13, Helsingfors 13.09.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 9. listopada. (Tel. G. P.) Nowy Jork 484.84, Kanada 485.31, Holandja 12.07.87, Francja 124.13, Belgja 34.890, Włochy 92.59, Niemcy 20.358, Szwajcarja 25.193, Hiszpanja 30.075, Danja 18.192, Szwecja 18.138, Norwegja 18.197, Helsingfors 192.70, Praga 163.62, Wiedeń 34.49, Warszawa 43.25.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 9. listopada. (Tel. G. P.) Londyn 124.12 i pół, Nowy Jork 25.60, Belgja 355 i pół, Hiszpanja 412, Włochy 134, Szwajcarja 492 i pół, Danja 682.25, Holandja 1027 i pół, Norwegja 682, Szwecja 684, Praga 76, Rumunja 15.45, Niemcy 609, Wiedeń 360

OBROTY PRYWATNE

Lwów, 9. listopada.

Tendencja chwiejna, lekko zwyżkowa. Obrót średni.

WALUTY: Dolary amer. 8.87.50 do 8.88.00, dolary kanad. 8.81.50—8.82.00, korony czeskie 0.26.25—1.26.30, szylingi austr. 1.25.33—1.25.66, leje 0.05.25—0.05.50, franki francuskie 0.34.50—0.34.75 franki szwajcarskie 1.71.50—1.71.75, funty szterlingi 43.35.00—43.07.00, czerwińce sow. za jeden 26.50—27.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.50.00—36.80.00 20 franków 34.40.00—34.70.00 20 marek niem. 42.40.00—42.70.00, 10 rubli ros. 46.70—47.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.69.00—0.70.00, 5 kor. austr. 3.60.00—3.65.00, flor. austr. 1.80—1.85, ruble rosyjskie 3.00—3.10, kopiejki za rubel 1.50—1.55.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Sobota 10. listopada 1928.

Warszawa (1111) 15.45 Transmisja Uroczystej Akademji z Filharmonji Warszawskiej z okazji 10-lecia P. K. P. 18.00 Audycja zespołowa dla dzieci. 20.00 Audycja zbiorowa wszystkich polskich stacji nadawczych ku uczczeniu 10-lecia Niepodległości Polski. A. I. Anczyc: Sceny z „Kościuszki pod Racławicami" (Kraków); 2) Pieśni śląskie (Katowice). 3) Słuchowisko pod tyt. „Wielkopolska" (Poznań), 4) Utwory Szamotulskiego i Zieleńskiego (Kraków), 5) Słuchowisko pod tyt. „Jak wyzwalało się Wilno" (Wilno), 6) Utwory Chopina (Poznań), 7) Słuchowisko pod tyt. „Przez Śląsk" (Katowice), 8) Utwory Stanisława Moniuszki (Wilno). Przerwa 20-minutowa. 23.00 B. Program. Dla słuchaczów i przyjaciół poza granicami Polski. 1) Słów kilka w języku francuskim i angielskim o naszem święcie narodowem (Katowice); II. a) Stanisław Wyspiański: Fragment z „Akropolis" (Warszawa); Muzyka współczesna polska: 1) Lucjan Marczewski „Marsz Wolności"; 2) Dwie pieśni Stan. Niewiadomskiego; 3) L. Różycki: Rapsodja Polska w wyk. Trio Kmita; 4) Szymanowski: Warjacje b-moll, odegra p. Lucyna Robowska (Warszawa); 5) Utwory Żeleńskiego, Wallek-Walewskiego i Jachimickiego (Kraków) 6) Program według zapowiedzi (Poznań); 7) Utwory Mieczysława Karłowicza (Wilno).

Kraków (566), **Poznań** (344), **Katowice** (422) **Wilno** (435) 20.00 Transmisja z Warszawy.

Lipsk (365) 20.00 Transmisja z operetki „Das Dreimäderlhaus".

Rzym (447) 20.45 „Cenrillon", opera Massenela.

Berlin (483) 20.00 Transmisja ze szkoły muzycznej. „Missa symphonica" L. Windspergera.

Wiedeń (517) 19.30 Koncert J. Szigetiego. Transmisja z sali Musikvereinu (Tartini, Bach, Szymanowski, Debussy).

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi —do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla Wiktorji.

Święto 10-cio lecia 5 lwow. p. art. pol.

WALKI LISTOPADOWE. — W JAKI SPOSÓB FORMOWAŁA SIĘ ARTYLERJA. — NA FRONCIE BOLSZEWICKIM. — ŚWIĘTO 10-LECIA.

Lwów, 10 listopada.

W ponury dzień listopadowy, **wrze krwawy bój w mieście,** obijając się poprzez opustoszałe ulice głośnem echem terkotu maszynek i grzechotu karabinów ręcznych. Tu i ówdzie odezwie się głuchy grzmot granatu ręcznego, a taki nieśmiały i dziwnie anemiczny — bo **gdzież basy potężnych armat, których tak braknie w symfonji walki.**

Brak ich było niestety. — Nic więc dziwnego, że dzielny bohaterski piechur mimo zapału i gorącej chęci walki tak tęsknie wyczekiwał harmonijnego akompanjamentu **dźwięcznej artylerji,** która jak wierna kochanka towarzyszy mu zwykle w najcięższych momentach walki. Ziściły się marzenia wyznawców Bema i wiernych ich towarzyszy piechurów. Oto 7-go listopada 1918 roku wstrząsnął murami okaleczałych wskutek walki kamienic **pierwszy huk naszego działa,** głosząc wrażym siłom groźne **„memento“.** Por. **Królikiewicz Stanisław** wtacza do miasta trzy działa w drodze tajemniczej rekwizycji — **czterej bracia Filipowicze** wyciągają pod gradem kul nieprzyjacielskich wśród płonących magazynów w Sokolnikach **siedm armat rosyjskich** — i tak z każdym dniem wyrastają jakby z pod ziemi baterje, pochodzące bądźto ze zdobyczy na **Ukraińcach,** bądź innym **sposobem, znanym tylko interesowanym spryciarzom.**

I tak organizuje się artylerja lwowska pod kierownictwem **śp. płk. Śniadowskiego Marcelego,** którego dzielnie sekunduje w tej pracy były kpt. a obecnie **płk. Łodziński Tadeusz,** późniejszy dowódca 5. pułku artylerji polowej. Ci dwaj ludzie pracą swą pełną poświęcenia podnoszą artylerję do poziomu nowoczesnych wymogów i dają dowódcy obrony Lwowa decydujący argument w walce „potęgę ognia“.

Pada Cytadela pod naporem piechoty i współdziałaniem artylerji, a dniem tryumfu **był dzień 24. kwietnia 1919 roku,** kiedy to skoordynowana z piechotą akcja, wsparta precyzyjnem huraganowem ogniem artylerji odrzuciła wroga, uwalniając Lwów od jego strzałów.

W walce z bolszewikami 5. p. a. p. przemierza w trudzie żołnierskim szlaki Tarnopola, Latyczowa, Doraźni, Hajsyna, gdzie bez piechoty stawi czoło jeździe Budiennego, zdobywając sztandar II. Brygady dzikiej dywizji sowjeckiej. **Na polach Głębokiego** spiżowemi ciałami dział rozrzuconych w szerokiej tyraljerze, wstrzymuje napór 3. konnego korpusu Gaja. Wilejka, Mołodeczno, Wiszniew, Lida, Małkinia, oto dalsze pola, gdzie w znojnym trudzie bitewnym święci tryumfy zwycięstwa, a także klęski ponosi kanonier 5. lw. pułku artylerji polowej.

Naczelny Wódz w nagrodę zasług, jaki pułk ten położył około obrony Lwowa nadaje mu zaszczytne miano **„lwowskiego“;** drogą mu też jest ta nazwa, za którą synowie Lwowa, co w dewizie swojej mieli „semper fidelis“ krwią własną zapłacili. Prócz tego najcenniejszego daru dla żołnierza — bo uznanie Wodza, otrzymuje pułk drugie odznaczenie, co napawa go dumą i chwałą — **srebrną trąbkę pułkową,** którą ofiarują mu pułki 5 dywizji piechoty w dzień święta pułkowego 1923 roku za współpracę i pomoc w boju. Odznaczenie to uważa pułk za najpiękniejsze uznanie dla artylerzysty, bo uznanie własnej piechoty.

Dziś 5. lwowski pułk artylerji polowej święci **10-cio lecie istnienia** — dziś gościć będzie w murach swoich **towarzyszy broni,** którzy ze wszech stron Rzeczypospolitej zjadą, by uczcić tych, co cisi i samotni w ciemnych spoczywają mogiłach. **Im też przyrzekamy, że wierni zawsze ich idei staniemy przy Wodzu w zwartym szyku, gdy nadejdzie chwila.**

Niedoszły bratobójca.

WIEJSKI ZBIR ZA NAMOWĄ DWU WIEŚNIAKÓW USIŁOWAŁ ZAMORDOWAĆ HRYCYNA. — PO WYJŚCIU Z WIĘZIENIA TARGNĄŁ SIĘ NA SWEGO BRATA.

Lwów, 10 listopada.

(—) Jeszcze w kwietniu 1927 r. Aleksander **Kolada** ze Stojanowa pow. Radziechów, za namową Jakóba Erdta i Semena Suknackiego **usiłował dokonać morderstwa na osobie Mikołaja Hrycyna** i w tym celu otrzymał od Erdta rewolwer. W międzyczasie został jednak aresztowany za kradzież i zasądzony na 2 lata ciężkiego więzienia.

Onegdaj po wyjściu z więzienia na skutek amnestji **Kolada usiłował dokonać ponownego morderstwa, tym razem na osobie swego brata Michała,** do którego miał nienawiść. Policja ze Stojanowa aresztowała Suknackiego i Aleks. Koladę pod zarzutem **usiłowanego morderstwa.** Erdt Jakób **zdołał zbiec.** Dalsze dochodzenia w toku.

KRONIKA

10 Listopada Sobota Andrzeja z E., Tryf.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Sobota, 10. listopada o godz. 3.30 „Damy i Huzary“, przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 10. listopada o godz. 7.30 „Lakme“. Gość. występ Ewy Turskiej-Bandrowskiej.

Niedziela, 11. bm. o godz. 12-tej w południe „Damy i Huzary“.

Niedziela, 11. bm. o godz. 3.30 „Straszny Dwór“.

Niedziela, 11. bm. o godz. 7 wiecz „Fanfary“ na balkonie front. Teatru Wielkiego.

Niedziela, 11. bm. o godz. 8 w. „Uroczysta Akademja“.

Niedziela, 11. bm. o g. 7 wiecz. „Damy i Huzary“ w sali gminnej w Zamarstynowie.

Poniedziałek, 12. bm. o godz. 7.30 w. „Tajemnicza Dama“.

Wtorek, 13. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Dziękuję za służbę“.

*

Teatr Wielki. Dziś, w sobotę, drugi występ gościnny Ewy Turskiej-Bandrowskiej, ulubienicy lwowskiej publiczności, witanej gorąco i entuzjastycznie w onegdajszem przedstawieniu „Cyrulika“, przez szczelnie wypełnioną widownię Teatru — wielbicielami wielkiego talentu znakomitej artystki. P. Turska-Bandrowska wystąpi dziś w operze L. Delibesa „Lakme“ w partji tytułowej, którą zalicza do najwybitniejszych swoich sukcesów artystyczno-wokalnych. Inne główne partje odtworzą pp. Hinglerówna, Okońska, Popowiczówna, Pankiewiczówna, Bedlewicz, Bender, Cyganik i Łowczyński. Orkiestra pod doświadczonem kierownictwem dyr. Lehrera.

Dla młodzieży szkolnej daje Teatr Wielki dziś popołudniu o godz. 3.30, po cenach najniższych, komedję Al. hr. Fredry „Damy i Huzary“. Przedstawienie poprzedzi przemówienie posłanki Marji Jaworskiej.

„Damy i Huzary“ w Zamarstynowie. Ku uczczeniu 10-lecia Niepodległości Państwa Polskiego odbędzie się w niedzielę, 11. bm. o godz. 7-mej wiecz. w sali gminnej w Zamarstynowie przedstawienie: „Damy i Huzary“ Fredry, silami artystek i artystów Teatru Wielkiego, poprzedzone okolicznościowem przemówieniem. Znakomita ta, pełna humoru, werwy i rozmachu komedja, wykonana będzie przez najwybitniejsze siły artystyczne Teatru Wielkiego. Bilety do nabycia w urzędzie gminnym w Zamarstynowie.

„Miłosierdzie“ K. H. Rostworowskiego będzie najbliższą premjerą Teatru Wielkiego. Niepospolite to dzieło, oryginalne w treści i formie, głębokie myślą, należy do najznakomitszych, jakie pojawiły się w naszej twórczości dramatycznej z lat ostatnich. Otwiera ono szerokie pole dla inwencji reżyserskiej, gdyż autor operuje w swem dziele nieustannie tłumami, które odgrywają w „Miłosierdziu“ rolę prawie pierwszorzędną. To też przygotowanie „Miłosierdzia“ na scenę zajęło kilka tygodni prób, któremi kieruje reżyser p. Władysław Ryszkowski. — „Miłosierdzie“ ukaże się po raz pierwszy w najbliższą środę, 14. bm. z udziałem całego niemal zespołu dramatycznego i całego zastępu statystów. Główne role grają: Dziadówkę p. Siemaszkowa, Bogacza p. Guttner, Kaznodzieję p. Kustowski, Uczonego p. Dobrzański, Sędziego p. Kalinowski, Włóczęgę p. Żurowski, Tyrana p. Ratschka. Postać Miłosierdzia odtworzy p. Pobóg. Dzieło Rostworowskiego autora „Judasza“ i „Kaliguli“ budzi ogólne zainteresowanie.

W jutrzejszym Wielkim Dniu Święta Niepodległości, daje Teatr Wielki trzy uroczyste przedstawienia, na które złożą się o godz. 12-tej, jako przedstawienie popularne po cenach zniżonych „Damy i Huzary“, o godz. 3.30 po cenach również zniżonych opera St. Moniuszki „Straszny Dwór“ w zmienionej reprezentacji artystycznej, z ulubieńcami lwowskiej publiczności pp. Benderem (Zbigniew) i Płońskim (Miecznik), których pierwsze występy w tych partjach budzą ogólne zainteresowanie, oraz o godz. 8-mej wieczorem: „Uroczysta Akademja“, z udziałem wybitnych artystów dramatu i opery, Tow. śpiew. „Bard“ pod batutą p. Wojnarowicza oraz orkiestry operowej. Akademję zakończy specjalnie na te uroczystości napisany wierszem obraz sceniczny Leona Żypowskiego pt. **„Spełnione ojców sny“** w wykonaniu pp. Rasińskiej, Siemaszkowej, Bieleckiego, Kustowskiego, Pelińskiego, Przystawskiego, Strzeleckiego i Zabielskiego. Reżyserja Jerzego Szyndlera.

Na balkonie Teatru Wielkiego o godz. 7-mej wieczorem wygłoszą artyści dramatu pod reżyserją Janusza Strachockiego utwór poetycki Józefa Mączki pt. „Fanfary“ z towarzyszeniem orkiestry 14. pułku ułanów, która nadto odegra szereg utworów muzycznych.

*

TEATR MAŁY:

Sobota, 11-go godz. 7.30 wiecz. „Powrót do grzechu“. **Występ Malickiej i Węgierko.**

*

Niebywały sukces w Teatrze Małym osiągnęła nowo wystawiona świetna komedja St. Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu“, koncertowo grana przez doskonale wyreżyserowany zespół Teatru Małego, z nieporównaną parą artystów warszawskich M. Malicką i A. Węgierko, oraz dyr. L. Czarnowskim w rolach czołowych. Gorące oklaski rozentuzjazmowanej publiczności przy otwartej kurtynie nagradzają świetne powiedzenia i pyszne sceny, w które obfituje ta dowcipna komedja polskiego autora, wprost mistrzowsko zagrana w Teatrze Małym.

*

Pierwszy recital fortepianowy. Pierwszy recital fortepianowy z zapowiedzianego cyklu popularnego w wykonaniu Leopolda Muenzera odbędzie się we wtorek 13 bm. Program obejmuje dzieła Beethovena i Schuberta. O walorach artystycznych Muenzera pisały pisma lwowskie: „Muenzer jest jednym z tych rzadkich artystów, którzy opracowują sumiennie każdy takt i każde uderzenie. Niepozorny z postaci urasta przy fortepianie do nadludzkich rozmiarów i panuje nad audytorjum, przykuwa je do siebie niepodzielnie i nie ma w tem absolutnie żadnej przesady, jeżeli nazwiemy go tytanem fortepianu“. (Dziennik Ludowy). „Rzadko spotkać tak doskonałego zrównoważenia składników technicznych i muzycznych, temperamentu i umiaru, impulsu i refleksji, wirtuozostwa i zgłębionego smaku. Dodajmy do tego poczucie stylu i linji, uduchowienie odtwórczości i pełne zrozumienie dla powagi sztuki, to otrzymamy obraz pianisty Leopolda Muenzera“. (Dziennik Lwowski).

*

Wczorajsza premjera „Syberyjskiego wesela“ w Domu Narodnym wypadła imponująco. Doskonała aktorka Betty Benig wraz z dobrze dostrojonym zespołem zyskała z miejsca sympatję publiczności i huczny aplauz. Również strona dekoracyjna jak i muzyczna wypadły doskonale. — Dziś, w sobotę dwa przedstawienia, o godz. 3.30 i 8.15. Powtórzona zostanie świetna operetka „Syberyjskie wesele“ w premjerowej obsadzie.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Bezimienni bohaterowie i Święto pułkowe 40. p. p.“

AWENUE: „Czerwony młyn“.

CASINO: „Wachlarz lady Windermere“.

FATAMORGANA: „Spowiedź szesnastoletniej“.

GRAŻYNA: „Syn Szejka“.

COLOSSEUM: „Ludzie podziemni“.

KOPERNIK: „Pan Tadeusz“.

LEW: „Dzikuska“.

LUNA: „Iwonka“.

MARYSIEŃKA: „Pan Tadeusz“.

UCIECHA: „Mogiła Nieznanego Żołnierza“.

OAZA: „Titanik“.

PALACE: „Anioł Ulicy“.

PASAŻ: „Tajemnica naszyjnika

Wojewoda lwowski przyjmować będzie w dniu 11. bm., jako w dniu święta wskrzeszenia Państwa Polskiego życzenia dla Rządu między godziną 13.30 a 14.30 w sali przyjęć Urzędu Wojewódzkiego.

Uroczyste posiedzenie Izby handl.-przem. W sobotę, 10. bm. o godz. 12-tej w południe celem uczczenia 10-lecia wskrzeszenia Rzeczypospolitej, odbędzie się nadzwyczajne uroczyste posiedzenie Lwowskiej Izby przemysłowo-handlowej, na którem wygłosi wiceprezes dr. Jan Rucker przemówienie imieniem Izby.

Dyrekcja Miejskiej Kasy Oszczędności celem uczczenia 10-lecia wskrzeszenia Państwa Polskiego, uchwaliła dziś wypłacić wszystkim pracownikom remunerację w wysokości jednomiesięcznej płacy, a tym, którzy pracują od lat 10 w M. Kasie Oszczęd. w wysokości 2-miesięcznej płacy.

Wydział Związku Kupców Zbożowych wzywa członków, ażeby gremjalnie brali udział w uroczystościach 10-lecia Państwa Polskiego. Podczas uroczystości biura Związku będą zamknięte.

Związek Obrońców Lwowa z listopada 1918 wzywa swych członków i obrońców Lwowa niestowarzyszonych do wzięcia jak najliczniejszego udziału w uroczystościach. Zbiórka w niedzielę o godz. 9.30 (Rutowskiego 11.).

Konsulat austrjacki. 10. bm. oraz 12. bm. z powodu polskiego oraz austrjackiego święta narodowego będzie zamknięty.

Dyrekcja kolejl we Lwowie oznajmia, że 10. bm. (w sobotę) praca w urzędach i zakładach kolejowych trwać będzie do godz. 12 w południe, a to z okazji uroczystego kolejowego obchodu 10-lecia Państwa Polskiego. Dotyczy to także ekspedycji i kas towarowych.

(.) **Dekoracja ratusza na święto niepodległości Polski.** Na frontonie ratusza w środkowem oknie sali obrad, umieszczono na tle draperji o barwach narodowych olbrzymi transparent 5 m. × 3 m. przedstawiający orła białego, a pod spodem herb miasta z orderem „Virtuti Militari" z napisem Semper Fidelis. Transparent ten wykonany według projektu inż. Rawskiego, będzie w dzień święta niepodległości rzęsiście oświetlony setkami lamp elektrycznych.

(.) **Jak mają wyglądać chorągwie narodowe polskie.** Wobec zawieszenia na niektórych domach chorągwi, w których wadliwie umieszczono kolory, Zarząd miasta zwraca uwagę, że chorągwie o barwach narodowych mają mieć z góry kolor biały a u dołu kolor czerwony. Przy tej sposobności Zarząd miasta przypomina, że w komisarjatach dzielnicowych można na być jeszcze resztę przepisowych chorągwi państwowych, wykonanych we własnym zarządzie, a sprzedawanych po własnych cenach.

Tow. Przyjaciół Sztuk pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, Dzieduszyckich 1.) oznajmia, że wobec wzmożonej frekwencji Wystawę Jesienną przedłuża jeszcze o tydzień, tj. do 14. bm. włącznie. Bardzo bogaty dział grafiki daje całokształt działalności polskich artystów grafików. Wielkie zainteresowanie budzą dzieła Jabłońskiego z Krakowa, oraz najwybitniejszych artystów lwowskich. Panie specjalnie zachwycają się aplikacjami p. Jankowskiej. Ponad dwa tysiące osób zwiedziło obecną wystawę (otwartą codziennie od godz. 10 do 15 popoł.).

Wystawa Gwiazdkowa. Miejskie Muzeum przemysłu artystycznego we Lwowie (Hetmańska 20), uwiadamia, że urządzi, jak corocznie, „Wystawę Gwiazdkową" z zakresu przemysłu artystycznego od 2 do 23 grudnia br. Informacje i zgłoszenia w Sekretarjacie Muzeum.

XIX. posiedzenie referatowe K. L. Pol. Tow. Zootech. odbędzie się w środę 14. bm. o g. 17 w sali Zakładu hodowli (ul. Kochanowskiego 61.). Referat wygłosi p. inż. J. Langier: „Najnowsze metody przeprowadzania konkursów nieśności".

Walne Zgromadzenie członków Związku Muzyków-Pedagogów w sprawie organizacji szkolnictwa muz. w Polsce, odbędzie się 14. bm. o godz. 6.30 wiecz. w sali Tow. Muz.

Związek Abonentów Telefonicznych (ul. Friedrichów 10., parter) urzęduje od 11—1 i od 5—7 popoł. Tel. własny biura 66-34. Biuro udziela porad dla członków Związku Abonentów Telef. w sprawie instalacji nowych telefonów, przyjmuje zażalenia na złe funkcjonowanie telefonów itp. Każdy abonent telefoniczny członek Związku znajdzie w Związku Abonentów Telef. bezpłatną poradę i pomoc.

Mandoliniści! Posłuchajcie, jak gra „Serenada" w Sokole IV dziś o godz. 20-tej. Czytajcie afisze!

Zmarli we Lwowie: Jadwiga Toruńska lat 26, Bronisław Rożański l. 64, Zofja Wawryczuk l. 17, Wojciech Jużak l. 69, Jadwiga Kokoszka l. 80, Władysław Kosowski l. 58, Marja Skimina l. 75, Leon Władich l. 42, Edward Radewicz l. 10, Zygmunt Bobek l. 57, Antoni Wilk l. 62, Felicja Brückowa l. 31, Eljasz Weretko l. 28, Michał Maznr l. 24, Franciszek Suś l. 24, Apolinary Stępień l. 21, Wiktor Brazart l. 23, Ludwik Gajewski l. 88, Joanna Wojciechowska l. 14, Władysław Mączka l. 51, Izrael Adler l. 69, Sprince Bardach l. 87, Kaile Teitel l. 76, Mojżesz Zlatkes l. 86, Józefa Świrk l. 30, Tekla Gonter l. 43, Zofja Obertyńska l. 60, Józefa Dziedziczowa l. 64, Agnieszka Czajkowska l. 58, Zbigniew Garczyński l. 18, Grzegorz Stadnik l. 32, Jadwiga Żero l. 23, Henryk Arend l. 59, Eudoksja Tańczyn l. 80, Zofja Czerwińska l. 19, Michał Kuja l. 60.

(—) **Włamania i kradzieże.** Nieznani sprawcy włamali się do szopy na podwórzu realności przy ul. Kr. Leszczyńskiego 42. i skradli na szkodę arch. Br. Kuźniewicza rozmaite przybory wart. 320 zł. — Marja Noworeszczukowa, kasjerka filji Mał. Zw. mleczarskiego przy ul. Piekarskiej 15., doniosła policji, że nieznani sprawcy włamali się do sklepu i skradli towar wart. 395 zł. — Z garażu przy ul. Pod Dębem 20. skradziono Markusowi Szapirze taksametr wart. 500 zł. — Z mieszkania M. Walczyńskiego, zam. przy ul. Grochowskiej 12., skradli włamywacze biżuterję i bieliznę. — Ze strychu realności przy ul. Krasickich 16. skradziono na szkodę Bernarda Wachałyńskiego bieliznę wart. 250 zł. — Scheibie Schmiedt, zam. przy ul. Słonecznej 33., skradziono po włamaniu się ze szafy 163 dol. i 40 zł.

(—) **Kupiec z Radomia ofiarą lwowskich doliniarzy.** Przybyłemu wczoraj do Lwowa Hermanowi Zimermanowi z Radomia skradziono na ulicy z kieszeni kamizelki kwotę 3.000 zł.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj: Filipa Fechy, przytrzymanego na ul. Gródeckiej w chwili, gdy niósł 8 flaszek spirytusu pochodzącego z kradzieży, oraz Maksa Halbera i Michała Trusia jako podejrzanych o kradzież taksametru na szkodę Markusa Schapiry.

(—) **Wyrodna matka.** Policja aresztowała wczoraj 20-letnię Annę Kloc za porzucenie swego dziecka w bramie realności przy ul. Kazimierzowskiej 35.

—o—

Niesympatyczna przywara sympatycznego narodu.

NASTĘPSTWA NIERÓWNEGO PRZYDZIAŁU KOBIET W SPOŁECZEŃSTWIE TURECKIEM. — ORJENTALNE ZBOCZENIE. — CUDZOZIEMIEC W TURCJI NIE POWINIEN SIĘ POKAZYWAĆ BEZ ZAROSTU. — ZNIEWOLONA KOMPANJA ANGIELSKA. — PRZYGODA NIEMIECKIEGO OFICERA.

Lwów, w listopadzie.

(f). Związany z Polską węzłami szczerej sympatji naród turecki, nie jest wolny od przywar, z których jedną tu omówimy, jako ciekawy i charakterystyczny przyczynek do **historji obyczajowości ludów Wschodu.**

Przywarą tą jest wrodzony Turkom (zdaje się jako **następstwo wielożeństwa,** oddającego zbyt wiele kobiet ludziom bogatszym, a powodującego brak ich dla ubogiego ogółu), — **popęd do homoseksualizmu.** Zasługuje ten

rys charakterystyczny

na poruszenie, gdyż zdaje się jest szczegółem prawie nieznanym dla tych, którzy się z Turkami nie zetknęli osobiście w ich kraju.

Wprawdzie w Turcji niema tego, co istnieje nieraz w krajach Europy, tj. **męskich domów publicznych,** za to jednak zboczenie to ukrywa się **po domach prywatnych.** Bardzo liczne są wypadki, trzymania „służby" domowej męskiej, złożonej z małoletnich chłopców.

Zwłaszcza niebezpiecznie jest pokazać się w Turcji

człowiekowi — ogolonemu!

Cudzoziemiec, udający się tam, by nie być narażonym na przykre przygody, winien tedy **zapuścić zarost.** Widocznie widok twarzy ogolonej, a więc podobnej do kobiecej, działa na erotyzm Turków podrażniająco. Sami niedawno zaśmiewaliśmy się, słuchając opowiadania jednego z młodych Lwowian, który puściwszy się w podróż na Wschód, miał

tego rodzaju przygodę

w Konstantynopolu i z trudem — **dzięki chyżości młodych nóg — uniknął niemiłego zapoznania się z pewnemi narodowemi cechami Turków.**

Na temat tego zboczenia warto przytoczyć kilka **autentycznych faktów:** W r. 1918, w czasie wielkiej wojny, wojska tureckie pod wodzą Nuzi-paszy zajęły Baku. Prócz załogi armeńskiej, był tam **batajon posiłkowy angielski,** przysłany z Persji. Przy ewakuacji miasta jedna kompanja angielska została otoczona przez Turków i wzięta do niewoli. Turcy nie zadowolili się gwałceniem i zabijaniem kobiet i mężczyzn armeńskich, lecz **dopuścili się także**

zwyrodniałych czynów

na owej kompanji angielskiej, złożonej — jak zwykle u Anglików — z samych ogolonych żołnierzy.

W czasie, gdy sprzymierzone wojska niemieckie operowały wspólnie z Turkami, **dużo kwasów** między sojusznikami wywołał

następujący wypadek:

Pewien rotmistrz żandarmerji tureckiej, **olbrzymi Albańczyk,** podpiwszy sobie, chciał dopuścić się czynu pederastycznego na wygolonym i przystojnym **oficerze niemieckim.** Pomimo tradycji Fryderyka Wielkiego, Moltkego, Eulenburga etc., Niemiec nie był zachwycony tą przygodą i stawił opór. Wówczas rozjuszony Albańczyk

zagroził mu rewolwerem.

Niemiec wyskoczył przez okno i zdołał dotrzeć do kwatery tureckiej, gdzie wniósł skargę. Generał turecki wytoczył śledztwo, lecz podwładni i znajomi Albańczyka, obawiając się jego zemsty, zeznawali wymijająco, choć zboczenie jego było ogólnie znane. Skończyło się na przeniesieniu go do innego garnizonu.

Z racji tego przykrego, choć niepozbawionego komizmu zboczenia, panuje

silna nienawiść

między Anglikami a Turkami. Anglik, w swej wrodzonej podróżomanji, nie da się od zwiedzenia Turcji powstrzymać możliwością takich przygód, o jakich wspomnieliśmy. Z tego powodu **między gładko wygolonymi „sirami" a Turkami powstają ciągłe zatargi, likwidowane nieraz zapomocą broni.** To też „Inglis" jest w Turcji

powszechnie znienawidzony,

choć tylko w czasie wojny zdarza się okazja takiej masowej zemsty, jaką wywarli Turcy na garnizonie w Baku...

Niezwykłe zerwanie zaręczyn.

CIEKAWA ROLA PŁYTY GRAMOFONOWEJ. — ZNALAZŁ SIĘ W KROPCE.

Londyn, w listopadzie.

(=) Istnieją rozmaite sposoby zrywania zaręczyn. Metoda jednak, której użyła miss Lois Sayers z Birmingham, jest stanowczo najoryginalniejsza.

Mężczyzna, z którym młoda dziewczyna była zaręczona, otrzymał pewnego dnia

list i płytę gramofonową.

List brzmiał: „Nie mam odwagi donieść ci osobiście o **mojem postanowieniu.** Wydało mi się również rzeczą niestosowną napisać ci **coś takiego w liście.** Dlatego posyłam ci płytę gramofonową, która będzie mówiła zamiast mnie.

Zdziwiony narzeczony nałożył płytę. „Doszłam do przekonania — rozległ się głos narzeczonej — **że nie odpowiadamy sobie.** Byłoby rzeczą nierozsądną trwać dalej w postanowieniu małżeńskiem, dlatego **odsyłam ci pierścień.** Nie bierz sobie zerwania zbytnio do serca. **Najlepiej będzie, jeżeli się rozstaniemy.** To rozstanie zaoszczędzi nam obojgu **wielu przykrości.**

Następnego dnia otrzymała miss Sayers pakiet. Zawierał **połamaną płytę gramofonową** i kartkę z napisem: „Płyta jest **złamana,** nie sądź jednak, że **również moje serce jest złamane".**

OFICERSKIE KASYNO GARNIZONOWE WE LWOWIE.

Przeniesione zostało z ulicy Fredry Nr. 1 do Kasyna oficerskiego 40. p. p. przy ul. św. Piotra i Pawła.

Pięknie odremontowane sale, wspaniałe oświetlenie, centralne ogrzewanie, dają gwarancję, że wszystkie urządzone tam zabawy i imprezy będą miały powodzenie.

Kasyno otwarte codziennie od godz. 9 do 23-ciej

Do dyspozycji członków i wprowadzonych gości, stoi, czytelnia, bilard, pokój do gier, bufet i kuchnia.

Dojazd do Kasyna tramwajami 3, 6, 7.

W czasie zabaw i imprez, postój aut na miejscu.

Zarząd Of. Kasyna Garn. we Lwowie.

—o—

Od gremjum urzędników Akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Rada nadzorcza Akcyjnego Banku hipotecznego uchwaliła na posiedzeniu z dnia 29. października rb. wypłacić personelowi Banku w dniu 10. listopada rb. z okazji 10-lecia wskrzeszenia Państwa Polskiego, nadzwyczajny dodatek w wysokości jednomiesięcznej płacy.

Grono urzędnicze pozwala sobie złożyć za to Radzie nadzorczej, jakoteż Dyrekcji publicznie serdeczne podziękowanie. 9334

—o—

„Dzikuska", świetna powieść I. Zarzyckiej na ekranie kina „Lew". Film pogodny i bardzo miły naprawdę artystyczny, oparty przedewszystkiem na oryginalnym scenarjuszu i pierwszorzędnej grze artystów. Obsada imponująca, udział biorą najpoważniejsze siły kina i teatru polskiego: Marja Malicka, Zbyszko Sawan, Wanda Zawiszanka, Alicja Borg i inni. Film ten z powodu nadzwyczajnych walorów został już sprzedany na Amerykę, Francję i Skandynawję. Pierwszy film polski polecenia godny dla szerszych warstw społeczeństwa, a szczególniej dla młodzieży. W sobotę i niedzielę poranki o godz 11.30.

—o—

OGŁOSZENIA.

FEJLETON „GAZ. POR." z 11. XI. 1928.

G. G. TOUDOUZE 17

TAJEMNICA MORDERCY

Autoryzowany przekład Kazimierza Rychłowskiego.

—oo—

Toteż śmiejąc się serdecznie, pobiegłem do sanek, wydobyłem cały potrzebny mi sprzęt: akumulatory, druty itp... i z tem wszystkiem wróciłem do owej dużej sali, w której od trzech z górą wieków przebywali ludzie zamrożeni...

Forster śmiał się razem ze mną; a straszny grymas na twarzach tych marynarzy hiszpańskich podobny był również do milczącego śmiechu... gdzieś z otchłani wieczności...

Dzięki zatkaniu owej dziury w powale, zimno nie dawało się tak dotkliwie we znaki i praca szła raźno. W ciągu niespełna pół godziny przygotowałem wszystko co potrzeba — posługując się opisem Poégo w owej nowelce, której treść przypomniała mi się w tej chwili najzupełniej dokładnie.

Postanowiłem posługiwać się tą samą metodą, jakiej używał ów doktor Ponnoncer w nowelce Poégo: to jest odsłonięcie mięśnia skroniowego i przytknięcie do tegoż przewodu elektrycznego; następnie drażnienie wielkiego palca od nogi zapomocą tegoż samego drutu; a wreszcie nacięcie na czubku nosa i przyłożenie drutu do tegoż nacięcia.

Forster pomagał mi przy tem, jak umiał...

Niecodzienne to było widowisko; tych dwóch ludzi żywych, ta maszynka elektryczna i ta gromada zamrożonych ludzi — wszystko to oświetlone paroma lampkami elektrycznemi na autentycznym galjonie — w okolicach koła Podbiegunowego Północnego!...

Na początek wybrałem sobie ogromnego majtka, chudego, jak szczapa, który z fizjognomji przypominał mi zupełnie słynnego Don Kiszota, ulubioną mą postać!... Napróżno jednak przepuszczałem prąd, łechtałem go, robiłem nacięcia!... Uparciuch ani drgnął! Zniechęcony tą próbą, zabrałem się do drugiego majtka, poczciwego grubasa, podobnego do Sancho Pansy. I tu jednak nic nie wskórałem.

Zmarszczyłem brwi; Forster mruczał z niezadowoleniem, że sobie kpię z niego. Wiedząc, że Forster potrafi się niebezpiecznie zirytować — denerwowałem się coraz bardziej

Ale nagle przypomniało mi się, że w owej nowelce Poégo mumja budzi się do życia bardzo pomało i z wielką trudnością. Próbowałem wytłumaczyć to Forsterowi, aby go udobruchać... Odpocząłem chwilę —popiłem trochę rumu. Potem wzmocniłem baterje elektryczne, założyłem miedziane druty — i zabrałem się znów do roboty... Tym razem zacząłem od kapitana...

— I wówczas... po kwadransie niesłychanych wysiłków... słuchaj, co nastąpiło!...

Zaręczam ci, że w międzyczasie oprzytomniałem i wytrzeźwiałem zupełnie... miałem umysł jasny i pełną świadomość tego, co się dzieje.

I daję ci słowo honoru, słowo honoru szlachcica, który nigdy nie skalał ust kłamstwem — daję ci najświętsze słowo honoru, że ja, Filip XIV, ostatni potomek mego rodu, zapomocą maszynki elektrycznej, przywróciłem życie szlachetnemu markizowi Don Pedro Manuel Camporéal de Veler Ubilla, hrabiemu de Casalmayor, grandowi hiszpańskiemu i kontradmirałowi hiszpańskiej floty wojennej, który to markiz zamarzł na pokładzie swego okrętu „Santa Maria Immacolata, w czasie bitwy morskiej, stoczonej w roku 1580, za panowania króla hiszpańskiego Filipa II i Elżbiety, królowej Anglji...

Przysięgam ci, że to prawda!... I to nietylko jego jednego, lecz równocześnie wskrzesiłem również i piękną Donę Graciosa Serrano, jego kochankę, którą kontradmirał zabrał ze sobą, a która od owej fatalnej daty dzieliła nieszczęsny los swego arystokratycznego kochanka...

(C. d. n.)

—oo—

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

Humor.



— Wiesz, lody, to doskonała rzecz, ale pomyśleć sobie, że ten biedny Nobile kilka tygodni nie miał nic innego przed sobą!...

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 66 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 6.50
Bez dostawy . . . . zł. 6.—
Za granicę . . . . zł. 9.—

Z drukarni Spółki wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie.

Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.